

prestiz

magazyn trójmiejski

miesięcznik
bezpłatny

nr 01 (20)
styczeń 2012 r.
www.magazynprestiz.com.pl

PASJA
GOTOWANIA
Przyjemność
jedzenia

NAJGORSZA
RANDKA W ŻYCIU
Gruchała, Stoppa,
Kasprzyk, Plumbi,
Warszawska

W PRESTIŻU TAKŻE
Żmuda - Trzebiatowska
Baranowska
Kusznierewicz
Adamczyk
Blanik
Kot

KARNAWAŁOWE TRENDY
Według Michała Starosta

HALINA
MLYNKOVA

W duszy gra jej etno

Spędź czas aktywnie - Odkryj The Spa at Sheraton Sopot



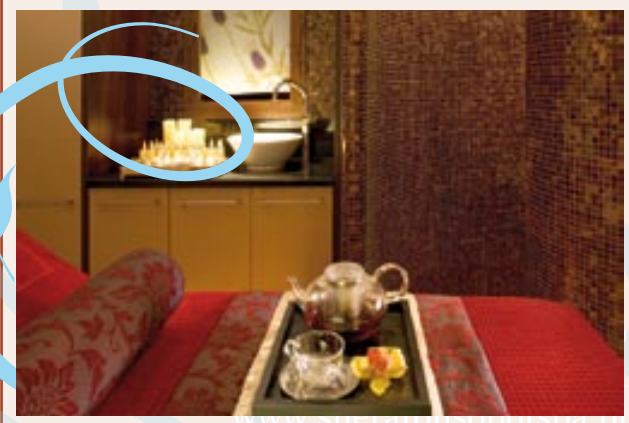
Zrealizuj swoje noworoczne postanowienia w The Spa at Sheraton Sopot

Złap formę, popraw kondycję, zdaj się na Indywidualnego Trenera i pozwól poprowadzić mu Twoje treningi na siłowni. Weź udział w zajęciach fitness. Po wysiłku fizycznym zrelaksuj się w strefie mokrej, a na dobre zakończenie pójdz ze znajomymi do Spa Lounge.

ABONAMENTY SPA JUŻ OD 1200 PLN

Rozszerz swój abonament o dodatkowe usługi jak bezpłatne zaproszenia dla znajomych, aby mogli poznać The Spa at Sheraton, stałe zniżki na usługi specjalistów, zabiegi, produkty oraz gastronomię, a także „Fitness Induction” obejmujące zaprezentowanie siłowni i ustalenie programu ćwiczeń.

Szeroki zakres Abonamentów – zapytaj w Recepcji Spa o wszystkie dostępne opcje.



The Spa at Sheraton Sopot
ul. Powstańców Warszawy 10
81-718 Sopot
tel. 58 767 19 00
www.sheratonsopotspa.pl

* szczegóły oferty w Recepcji Spa



„Kobieta łatwiej przyzna, że nie ma racji, gdy ma rację, niż gdy jej nie ma.” Ten cytat Marilyn Monroe dużo mówi o kobietach. Niewątpliwie zrozumienie kobiety często graniczy z cudem (nie wiem, czy nie strzelam sobie w kolano!). Dlatego w tym wydaniu magazynu Prestiż na okładce artystka, która właśnie zafascynowana jest kobiecością. Halina Mlynkova - zjawiskowo piękna, dojrzała, powraca na scenę, znów zaczyna tworzyć piękną muzykę płynącą wprost z jej serca. Dlaczego zachęcam przede wszystkim Panie do przeczytania tego wywiadu? Dlatego, że to właśnie my, kobiety, jesteśmy głównym źródłem inspiracji dla Haliny.

Zainteresowało mnie jej stwierdzenie, „... wtedy jesteśmy piękne,(...) kiedy mamy świadomość tego, że wszystkie nasze „słabe” cechy, są naszą siłą”. Jako kobieta, podpisuję się pod tym, jednakże warunkiem koniecznym, aby tak się działo, jest posiadanie poczucia własnej wartości. Bez tego ani rusz!

W pełni swoją kobiecość, przede wszystkim w sztuce plakatu, odnalazła druga artystyczna dusza, która zawitała na łamy naszego czasopisma. Marta Jaguś, bo o niej mowa, obecnie projektuje dla najpopularniejszej i największej firmy odzieżowej w Polsce. Marta jest przykładem kobiety, która zna swoją wartość i nie przejmuje się tym, co myślą inni. Może to trochę egoistyczne, ale dzięki takiej postawie udowodniła wszystkim, że polskie tak zwane „sieciovki odzieżowe” mogą z całą pewnością dorównać zagranicznym. Zapraszam zatem na stronę 18, by poznać jej historię...

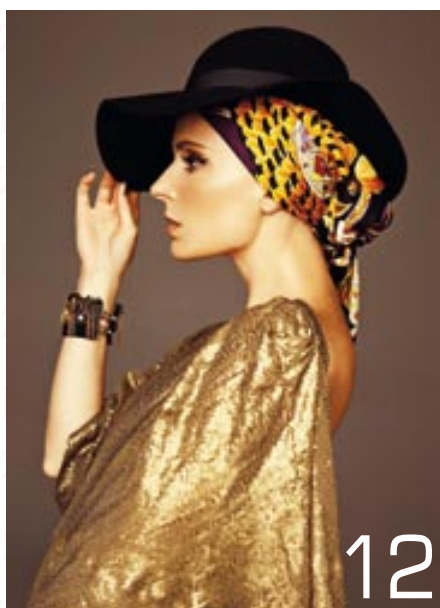
Powoli też zaczyna się walentynkowa gorączka. Szukamy prezentów, myślimy jak tu zaskoczyć mile ukochanego lub ukochaną, skrycie marzymy o randce z kobietą, w której się podkochujemy. Zapewne będzie słodko i miłośnie. Tematu tego nie mogło zabraknąć również na naszych łamach, aczkolwiek my do Walentynek podeszliśmy trochę przewrotnie. Jak? Zapytaliśmy znanych i lubianych mieszkańców Trójmiasta o... najgorszą randkę w życiu.

W tym wydaniu nie może również zabraknąć noworocznych postanowień. Niezmiennie z początkiem roku każdy z nas temu ulega. Często są to zobowiązania, których jest zbyt dużo lub nie mają szans na sukces. Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko się z tym pogodzić i planować tak by przede wszystkim nie narazić się na kompromitację przed samym sobą. O swoich noworocznych postanowieniach mówią między innymi Leszek Blanik, Mateusz Kusznierewicz, Kinga Baranowska, czy Maciej Kosycarz.

My również nie odzegnujemy się od planowania. Już niedługo, na łamach Prestiżu pojawi się kilka niespodzianek, jednakże jakie one będą, owijamy tajemnicą, by nie zapeszać.

Zatem trzymam kciuki za Państwa i nasze plany. Niech się spełnią!

Zachęcam do letury
Aleksandra Staruszkiewicz



Na okadce:
Halina Mlynkova
Fot. Piotr Porębski/ Metaluna

prestiz
magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiz, ul. Grunwaldzka 84/2,
81-771 Sopot
tel. +48 58 620 15 14
e-mail: redakcja.trójmiasto@eprestiz.pl
www.magazynprestiz.com.pl

Redaktor naczelny:

Michał Stankiewicz

Z-ca Redaktora Naczelnego:

Aleksandra Staruszkiewicz, tel.: (+48) 512 490 511
e-mail: staruszkiewicz@eprestiz.pl

Redakcja:

Izabela Pek, Natalia Lebieź,
Max Radke, Małgorzata Rakowiec,
Anna Kołęda, Natalia Tysza,
Magdalena Majchrzak, Matylda Promień

Dział foto: Marek Stiller, Tadeusz Dobrzyński,
Paweł Kleineder, Monika Białk

Sekretarz redakcji: Natalia Lebieź

Skład gazety: Maciej Jurkiewicz PROduktART.com.pl

Dystrybucja: Stanisław Krzemiński

Wydawca:

Prestiz Trójmiasto Sp. z o.o.

ul. Dmowskiego 15/9, 80-243 Gdańsk

Prezes Zarządu: Michał Stankiewicz

Reklama i Marketing:

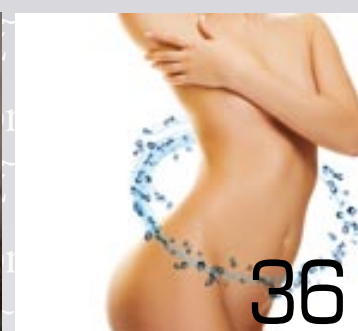
Aleksandra Staruszkiewicz (szef), tel. 512 490 511

Marta Kondracka, tel. 505 127 218

Ania Irsa, tel. 503 956 817

Druk: Kadruk S. C.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



FELIETON

6 Zza szklanego ekranu: Urzędnik, żeby było ładnie

WYDARZENIA

7 Czerwone Gitary dla Klenczona, Z myślą o kobietach,

Zdunek stawia na Myszkę,

Gutek Żeglarzem Roku

8 Koncertowa Ergo Arena,

Tomasz Deker zaprasza,

Mikołaj w Parlamencie

9 Sunreef dla Polaka,

Dziecko w SPA,

Na narty do Małopolski

10 Nowe miejsca w Trójmieście

TEMAT Z OKŁADKI

12 Halina Mlynkova - dziewczyna, która w pomiętej bluzeczce szła

LUDZIE

18 Robię swoje i tyle - Marta Jaguś

20 Big Fat Mama poleca Szczecin

PODRÓŻE

22 Wyspa uśmiechniętych ludzi

MOTORYZACJA

24 Czym jeżdżę - Audi R8

DESIGN

26 Prestiżowe wnętrze - królestwo nad sklepem bławatnym

STYL ŻYCIA

28 Pasja gotowania,

przyjemność jedzenia

30 Plan na rok 2012

32 Pomyłki kupidyna, czyli najgorsza randka w życiu

ZDROWIE I URODA

34 Dieta na telefon

36 Tłuszcz na wagę złota

38 Startuje Projekt Uroda

39 Pałac kolorów - lńnij brokacie!

MODA

42 Modowa alternatywa

43 Karnawałowy Michał Starost

44 Akcja Prestiżu - Łowcy Stylu

KULTURA

46 Wajda kręci Wałęsę

47 J23 znowu nadaje!

48 Prestiżowe imprezy,

czyli subiektywny

przegląd wydarzeń

49 Salonowe dyskusje,

Tropiciele absurdów

50 Prestiżowe książki

KRONIKA PRESTIŻU

51 Hotel Gdańsk gościł dyplomatów,

Felietoniści biesiadowali

52 Krupa i Hołowczyc na kawie,

Anioły zaszeleściły w Antoninie

53 Premiera Porsche 911

54 WOŚP w Sopocie,

Boolvar w nowym obliczu

55 Otwarcie Swissmed,

Biznes i rugby



ZAKUP VOLVO Z MOŻLIWOŚCIĄ ODLICZENIA VAT. Przygotowaliśmy wersję specjalną wybranych modeli Volvo. Przy zakupie Volvo S60, S80, V60, V70, XC60, XC70 i XC90 możesz skorzystać z prawa do odliczenia 23% podatku VAT. Sprawdź naszą ofertę i ciesz się bezpieczeństwem oraz korzyścią podatkową.

TWOJE VOLVO W WERSJI SPECJALNEJ Z MOŻLIWOŚCIĄ ODLICZENIA 23% VAT



Niniejsza oferta jest skierowana do podmiotów, których dotyczy art. 3 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 roku o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o transporcie drogowym (Dz. U. Nr 247, poz. 1652).
W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,6 do 11,5 l/100 km, emisja CO₂ od 144 do 269 g/km.

WWW.VOLVOCARS.PL

DRYWA SP. O.O. Autoryzowany Dealer Volvo

ul. Kartuska 410, 80-125 Gdańsk, T: (58) 3 222 324, kom: 697 882 788, salongdansk@drywa.dealervolvo.pl
www.drywa.dealervolvo.pl

DRYWA SP. O.O. Autoryzowany Dealer Volvo

ul. Parkowa 2, 81-549 Gdynia, T: (58) 669 44 23, kom: 697 883 788, salongdynia@drywa.dealervolvo.pl
www.drywadealervolvo.pl

Urzędnik, żeby było ładnie



Małgorzata Rakowiec

dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.

powinno okazać się już niedługo, bo referat, według informacji na oficjalnej stronie miasta, działa od 1 września 2011 roku.

Główne zadania – też cytaty z oficjalnych publikacji) – to m.in.:

- stworzenie zasad lokalizacji i formy reklam, elementów drobnego handlu

- stworzenie katalogu mebli ulicznych do stosowania w przestrzeni publicznej,

- współpraca z Powiatowym Inspektorem Nadzoru Budowlanego, Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, Miejskim Konserwatorem Zabytków i Strażą Miejską w zakresie przeciwdziałania nieprawidłowościom,

- czynny udział w formułowaniu zapisów planów miejscowych dotyczących przestrzeni publicznej,

- współpraca z podmiotami realizującymi zagospodarowanie przestrzeni publicznej (projektantami, inwestorami i wykonawcami),

- dialog z firmami reklamowymi oraz zorganizowanymi podmiotami drobnego handlu i usług (Ruch, Stowarzyszenie Kioskarzy itp.),

- działania edukacyjne, uświadamiające i propagujące zasady dobrej przestrzeni publicznej.

Wydział ds. estetyzacji miasta działa przy Wydziale Urbanistyki Architektury i Ochrony Zabytków, a składać się ma docelowo z 4 osób. Od około trzech miesięcy jest jego szef. Kie-

Jaki jest najlepszy sposób na wroga? Zaprzyjaźnić się z nim i przeciągnąć na swoją stronę. Czy ta zasada leżała u podłoża decyzji powołania referatu ds. estetyzacji miasta (sama nazwa już przeraża – tak jak obdarte reklamy na ogrodzeniu przystanków tramwajowych albo kolory elewacji przy Alei gen. Józefa Hallera) – to się pewnie okaże.

rownikiem, w drodze konkursu został Michał Szymański – wcześniej aktywny krytyk, tego, co w mieście, w zakresie estetyki się dzieje. Jest on też prezesem Forum Rozwoju Aglomeracji Gdańskiej – społecznej inicjatywy, która punktowała urzędników wykazując koszmaki miejskiej małej architektury.

Okazuje się, że (po raz kolejny odwołajmy się do oficjalnych komunikatów) Michał Szymański „osiągnął najlepsze wyniki w ramach zastosowania metod naboru na powyższe stanowisko”. No, bo był taki wcześniej mądry, tak mówił i pouczał co i jak zmienić – to niech się wykaże w działaniu.

I teraz jak coś się Państwu nie będzie podobało albo nie będzie dawało spokoju: np. na stuletniej ceglanej elewacji pojawi się ocieplenie w kolorze zielonego niewiadomojakiegoiskądzwiętego, albo łuki okien w zabytkowej kamiennicy zostaną wyprostowane styropianem i zastąpione plastikową ramą – to wiecie już gdzie i komu to zgłaszać. A prezydent Gdańska, w razie czego, wie kogo za brak estetyki w mieście rozliczać.

Trzymam kciuki!!! Bez żadnej złośliwości. Bo Gdańsk jest piękny, dlatego tak trudno pogodzić się z jego bezmyślnym szpeceniem.

Małgorzata Rakowiec

Czerwone Gitary dla Klenczona

Na to wydarzenie od dawna czekali nie tylko fani Czerwonych Gitar. Kultowa polska grupa zagrała fenomenalny koncert w Teatrze Muzycznym a występ poświęcony był pamięci Krzysztofa Klenczona. Muzycy Czerwonych Gitar i ich goście wykonali największe przeboje tego legendarnego kompozytora.

Publiczność, która po brzegi wypełniła Teatr Muzyczny, nie szczędziła wykonawcom braw i owacji na stojąco. Niejednemu też poleciała po policzku łezka. Nic dziwnego, wszak piosenki Krzysztofa Klenczona są piękne, niesamowicie liryczne,

wywołują emocje i pozostają w pamięci na zawsze. Był jednym ze współzałożycieli Czerwonych Gitar, a wraz z Sewerynem Krajewskim, kompozytorem największej ilości przebojów grupy. Po odejściu z zespołu kontynuował karierę z zespołem Trzy Korony. Skomponował największe przeboje Czerwonych Gitar – „Taka jak ty”, „Historia jednej znajomości”, „Nikt na świecie nie wie”, „Biały krzyż”, „Wróćmy na jeziora”, „Gdy kiedyś znów zawołam cię”, „Kwiaty we włosach”, „Powiedz stary gdzie ty był” – oraz Trzech Koron – „10 w skali Beauforta”, „Port”, „Czyjaś dziewczyna”. W 1973 na stałe wyjechał do USA. Tam został ranny w wypadku samochodowym i zmarł w szpitalu w Chicago 7 kwietnia 1981 r.

os

Zdunek stawia na Myszkę

Grupa Zdunek wspiera nie tylko pomorską kulturę, ale i sport. Firma podpisała właśnie umowę o współpracy z mistrzem świata, mistrzem Europy w windsurfingowej klasie RSX, Piotrem Myszką. Gdańszczanin jeździł będzie teraz wygodną, limitowaną wersją Renault Grand Scenic.

Kluczki do auta wręczył mistrzowi prezes firmy Tadeusz Zdunek. Auto wyposażone jest w ekonomiczny silnik 1,6 DCI o mocy 130 KM, posiada 6 poduszek powietrznych, ABS z systemem ESP, automatyczną dwustrefową klimatyzację, pełen pakiet elektryczny, nawigację satelitarną Tom Tom, radio z systemem bluetooth, czujniki parkowania z przodu i z tyłu wraz z kamerą parkowania. Samochód został dostosowany do potrzeb właściciela poprzez doposażenie w poprzeczki dachowe służące do przewożenia sprzętu sportowego i nie tylko.

Piotr Myszka jest drugą znaną twarzą Renault Zdunek. Firma nawiązała też współpracę z Mirosławem Baką. **mr**



Podpis na zdjęciu: Piotr Myszka i jego nowe Renault

Foto: Grupa Zdunek

„Gutek” żeglarzem roku!

Tytuł Żeglarza Roku 2011, Srebrny Sekstant oraz I nagrodę honorową Rejs Roku zdobył Zbigniew Gutkowski, drugi w samotnych regatach dookoła świata Velux 5 Oceans na jachtie „Operon”. To najważniejsze i najbardziej prestiżowe nagrody żeglarskie w Polsce.

W tych regatach niewiele dawało sopockiemu żeglarzowi szansę. Tymczasem, po pokonaniu 30 tysięcy mil morskich i wielu przeciwności losu, on dotarł do mety na drugim miejscu. Został pierwszym w historii Polakiem, który wystartował i ukończył Velux 5 Oceans Race. Teraz w jego głowie krystalizuje się powoli kolejne marzenie, czyli start w absolutnie najcięższych regatach świata – Vendee Globe. Są to regaty samotników, ale bez zawijania do portu. Miejmy nadzieję, że „Gutekowi” uda się zgromadzić budżet i wystartować.

Uroczystość wręczenia nagród odbędzie się 2 marca w Dworze Artusa w Gdańsku. Swoją nagrodę, „Bursztynową Różę Wiatrów” przyznał Zbyszkowi Gutkowskiemu również prezydent Gdańska Paweł Adamowicz – za wejście do światowej elity wyczynowych żeglarzy oceanicznych, połączone z walorami popularyzującymi nowoczesne żeglarstwo. **os**

Z myślą o kobietach



Z okazji dnia kobiet, w dniach 10-11 marca 2012 roku, w największej hali wystawienniczej Międzynarodowych Targów Gdańskich, odbędą się Trójmiejskie Dni Kobiet. Organizatorem jest firma Medium, natomiast patronat medialny objął magazyn „Prestiż”.



Foto: materiały prasowe

Trójmiejskie Dni Kobiet zostały stworzone z myślą o potrzebach kobiet aktywnych, zainteresowanych nowościami. Kobiet, które szukają wiosennych inspiracji do zmian. Dlatego oprócz atrakcyjnych zakupów, odwiedzające będą miały możliwość uczestniczenia w wielu spotkaniach z ekspertami z różnych dziedzin życia: m.in. zdrowia, urody, opieki nad dziećmi, ekologii, zdrowej kuchni, diety, rozwoju osobistego i zawodowego, psychologii. Pokazy mody i wizażu prowadzone przez finalistów ogólnopolskich imprez „fashion”, show na żywo typu „kobiety metamorfozy”, rozmowy z kobietami sukcesu, mnogość konkursów dla kobiet w każdym wieku – to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekają na przybyłych. **nl**



Zbigniew Gutkowski

Foto: OnEdition



Koncertowa Ergo Arena

To będzie koncertowy rok. W Ergo Arenie wystąpią wielkie gwiazdy światowej muzyki. Co prawda niektórzy mogą powiedzieć, że gwiazdy te lata świetności mają za sobą, ale z pewnością więcej w tym jest malkontentstwa niż prawdy. Co nas czeka zatem w tym roku?

Już 22 kwietnia w Ergo Arenie wystąpi Jose Carreras, jeden z najwybitniejszych tenorów minionego stulecia. Artysta zaprezentuje publiczności najwięk-

Edyta Górniak.

Dzień później, 23 kwietnia, Ergo Areną zawładnie Michael Bublé, jeden z najbardziej rozpoznawalnych piosenkarzy ostatniej dekady, przez wielu określany mianem nowego Franka Sinatry. To absolutnie jedna z czołowych postaci światowej estrady. Na kolejną wielką gwiazdę trzeba będzie poczekać do 8 lipca. Do Trójmiasta przyjedzie sam Elton John, jeden z najbardziej znanych muzyków świata, żywa legenda, autor ponad 30 płyt i wielu przebojów. Trudno też zliczyć przeboje wyłansowane przez szwedzką grupę Roxette, która zagra w Ergo Arenie 24 lipca. Zapowiada się prawdziwy, muzyczny powrót do przeszłości. **mr**



Jose Carreras

Foto: materiały prasowe

sze przeboje muzyki operowej, utwory z legendarnych musicali oraz piękne hiszpańskie i włoskie pieśni. Tenorowi towarzyszyć będzie diva polskiej estrady

REKLAMA

kalendarz_2012

HENRYK
SAWKA



Zamów na sawka.pl
lub zadzwoń 91 48 688 49

Tomasz Deker zaprasza

Zobaczysz jak szybko możemy przyrządzić oryginalny pudding lub fondue czekoladowe, które może być wspaniałym deserem dla niezapowiedzianych gości lub dla najmłodszych. Dowiesz się jak przyrządzić zabójczo smaczny creme brulee z dodatkiem czekolady.

Wszystko to podczas Trójmiejskich Warsztatów Kulinarnych prowadzonych przez Tomasza Dekera.

Terminy najbliższych warsztatów

11.02, g.16:00 – 19:30: Walentynki, desery i ciasta tworzone z uczuciem. Afrodyzjaki w kuchni.

Poznamy prostotę creme brulee aromatyzowany anyżem, który jest świetnym afrodyzjakiem. Kolejnym afrodyzjakiem tego wieczoru będzie gruszka z cynamonem w postaci wyjątkowo aromatycznego strudla. I przekonamy się jak niesamowitym owocem jest świeża figa.

26.02, g. 16:00 – 19:30: Tarty na słodko, zapiekane i na zimno, czekoladowe, duże i małe.

Nauczysz się jak robić delikatne ciasto kruche, chrupiące i lekkie ciasto francuskie, dowiesz się kiedy używać mąki pszennej a kiedy razowej. Poznasz niezapomnianą kwaskowatość tarty citron oraz dowiesz się dlaczego tarta tatin dla wielu jest jak pragnienie, któremu nie sposób się oprzeć. Oczarują cię także subtelne aromaty kardamonu w tarcie czekoladowej.

Informacje o pozostałych terminach znajdziesz na facebooku <http://www.facebook.com/TrojmiejskieWarsztatyKulinarne> **nl**



Foto: Paweł Kleineder

Św. Mikołaj w Parlamencie

Ach, cóż to była za radość! Uśmiechy na twarzach, łzy wzruszenia na policzkach, euforia w oczach - tak zareagowały dzieci z trójmiejskich Domów Dziecka na wizytę Świętego Mikołaja. Huczna impreza mikołajkowa odbyła się w gościnnych progach klubu Parlament.



Foto: Paweł Kleineder

Impreza ta odbywa się już cyklicznie z inicjatywy właścicielki restauracji Metamorfoza, Justyny Zdunek, która z grupą przyjaciół o równie wielkich sercach dokłada na co dzień wszelkich starań, aby dzieciom nie schodził uśmiech z twarzy. Mikołaj

jak zwykle przyniósł mnóstwo prezentów, każde dziecko przytulił, a potem skakał z małymi szkrabami po parkiecie, aż do utraty sił. Krótki odpoczynek i znowu zabawa, wszak dzieci nie mogły czekać.

os

Katamaran Sunreef dla Polaka

Gdańska stocznia Sunreef Yachts po raz pierwszy w swojej historii sprzedała jeden ze swoich luksusowych katamaranów polskiemu klientowi. Nazwisko klienta trzymane jest w tajemnicy, wiadomo jedynie, że kupił on jacht żaglowy Sunreef 58 Dreamliner.

Za wersję podstawową tego 18. metrowego jachtu trzeba zapłacić 850 tysięcy euro. Wiadomo jednak, że klient zamówił model z bogatym wyposażeniem, takim jak meble wykonane na miarę według indywidualnego projektu, system audio Bang & Olufsen, ekrany LCD, DVD i klimatyzacja w kabinach, czy



Foto: materiały prasowe

w pełni wyposażona kuchnia. Katamaran przeznaczony jest dla sześciu pasażerów i dwojga członków załogi. Posiada dwie kabiny armatorskie, jedną kabinę dla gości oraz kabinę dla załogi. Dwa suitry armatorskie, mieszczące się każdy w osobnym kadłubie, posiadają łóżka małżeńskie, biurko, liczne schowki i szafy oraz przestrzenne łazienki i wygodną kabinę prysznicową wzbogaconą o opcję hydromasażu. Kabina dla gości posiada podwójne łóżko i prywatną łazienkę.

os

Na narty do Małopolski!

„Leć na narty. Do Małopolski!” - pod takim hasłem Małopolski Urząd Marszałkowski zorganizował w Gdańsku promocję swoich narciarskich ośrodków. Małopolska to prawdziwe centrum sportów zimowych, na dodatek łatwo i szybko możemy tam dotrzeć dzięki bezpośredniemu połączeniu Eurolot do Krakowa.

Lot z Gdańska do Krakowa trwa zaledwie 90 minut, połączenia są dostępne 7 dni

w tygodniu, a ceny biletów zaczynają się już od 195 złotych. Na narciarzy w małopolskich ośrodkach czekają dziesiątki stoków, setki wyciągów, świetna infrastruktura hotelowa z luksusowym kompleksem Bukovina Terma Hotel Spa na czele, mnóstwo ośrodków spa & wellness, a także pobliskie atrakcje, jak urokliwy Kraków, czy kopalnia soli w Wieliczce. Małopolska to nie tylko atrakcyjny region dla narciarzy i snowboardzistów, ale też miejsce oferujące szeroką paletę możliwości spędzenia czasu również po nartach, w tym przez rodziny z dziećmi.

ai



Foto: materiały prasowe

Dziecko w SPA

Pierwsze w Polsce SPA dla dzieci ze specjalnie ułożonym programem odnowy dla najmłodszych powstaje w Sopocie. Będzie ono częścią Mera Hotel & Spa, który już wiosną otworzy swoje podwoje. Będzie to największy na Pomorzu kompleks tego typu.

Pierwsze w Polsce SPA dla dzieci ze specjalnie ułożonym programem odnowy dla najmłodszych powstaje w Sopocie. Będzie ono częścią Mera Hotel & Spa, który już wiosną otworzy swoje podwoje. Będzie to największy na Pomorzu kompleks tego typu.

Kompleks SPA w nowym hotelu tworzyć będzie 35 gabinetów zabiegowych, strefa saun, 4 baseny, w tym jeden na dachu. Hotel chce zatroszczyć się o całe rodziny i najmłodszych. Przewidziano dla nich pokoje zabaw, gry komputerowe i opiekę wykwalifikowanych animatorów zabawy.

Rodzice, przyjeżdżający z dziećmi na wypoczynek, często mają problem co zrobić ze swoimi pociechami w czasie korzystania z zabiegów. Matki z córkami będą mogły cieszyć się wspólnym masażem a całe

rodziny spędzą razem czas w specjalnym basenie dla dzieci - mówi Monika Dziegielewska, menager hotelowego spa.



Foto: materiały prasowe

Basen na dachu Mera Hotel & Spa

Dzieci będą mogły też skorzystać z dedykowanych im zabiegów, które nie szkodzą, nie uczulają, a sprawiają, że pociechy, tak jak ich rodzice czują się pięknie. Spa dla najmłodszych to w Polsce cały czas rzadkość, ale w USA zabiegi takie robią prawdziwą furorę.

os



henryk_sawka



Dołącz do nas na [facebook.com/HenrykSawka](https://www.facebook.com/HenrykSawka)

Nowe miejsca

W. KRUK

Gdańsk, Medison

Najstarsza firma jubilerska w Polsce. Wyroby oferowane w salonach Kruka pozwalają zaspokoić pragnienia piękna i wyrafinowania, jednocześnie dając gwarancję najwyższej jakości i doskonałości. Oprócz biżuterii firma proponuje najlepsze i najbardziej znane marki zegarków, takie jak Rolex, Omega, Longines, IWC, TAG Heuer, Gucci, Burberry i wiele innych.



WINIARNIA MILLESIME

Sopot, Al. Niepodległości 737A

Na pozór to miejsce jakich wiele... kolejna winiarnia w Sopocie. Jednak gdy raz zdarzy Wam się przekroczyć próg tego miejsca z przyjemnością wrócić tutaj kolejny raz. Winiarnia Millesime znajduje się w samym sercu Sopotu, dyskretnie ukryta w niepozornie wąskiej uliczce na parterze kamienicy Valor. Pastelowe wnętrze z dużym biesiadnym stołem tworzy przyjazną atmosferę do kameralnych spotkań i degustacji w gronie znajomych i przyjaciół. Tutaj znajdują Państwo wina ze wszystkich regionów świata, ciekawe akcesoria i specjały takie jak octy balsamiczne i oliwy.

CHOCOLATE COMPANY

Gdańsk, Galeria Bałtycka

Firma powstała z miłości do czekolady Valrhona, jednej z najlepszych czekolad na świecie. Jej holenderscy założyciele – Mirjam Schroeder i Toussant Claessens - zaskakują paletą różnych, oryginalnych smaków takich jak imbir z wasabi, zielone curry, tymianek w miodzie, czy sashimi. Na bazie czekolady białej, mlecznej i ciemnej powstało 75 smaków. Każdy znajdzie coś dla siebie, zarówno osoby poszukujące nowości, jak i lubiące bardziej klasyczne smaki.



MEBEL RUST

Sopot, Aleja Niepodległości 773

Firma zajmuje się kreowaniem kuchni. Aranżuje wnętrza, które charakteryzuje niepowtarzalny styl, dopracowane i efektowne detale z gwarancją najwyższej jakości. Jest to firma z tradycją, która od ponad 40 lat zaspakaja najbardziej wymagających klientów z całej Polski. W salonie Mebli Rust można zakupić m.in. nietypowe wymiary szafek otwierane elektrycznie na dotyk.

T.DEKER PATISSIER & CHOCOLATIER

Budynek Państwowej Opery Bałtyckiej w Gdańsku, Al. Zwycięstwa 15

Niezwykły smak, apetyczny wygląd i mistrzowskie wykonanie. Mowa o wypiekach Tomasza Dekera, mistrza świata w cukiernictwie, które podbijają region pomorski. Malinowa rozkosz, szarlotka biszkoptowa, czy sernik cynamonowo – miodowy to tylko niektóre słodkości, które warto skosztować.



ADVENTURE SPORTS

Gdynia, Centrum Handlowe Klif

Ambicją twórców sieci sklepów sportowych Adventure Sports jest stworzenie specjalnego miejsca dla osób, których pasją jest sport, natura oraz aktywne formy spędzania wolnego czasu. W salonie można znaleźć aktualne i limitowane linie produktów Rossignol, The North Face, Dynastar, Quicksilver, Roxy, DC, Julbo oraz kultową odzież skandynawskiej firmy Peak Performance. Wykwalifikowani sprzedawcy z pewnością pomogą dokonać właściwego wyboru.



Hotel  Gdańsk
★★★★

Centrum konferencyjne w Hotelu Gdańsk

Konferencje dla 200 osób.
Najnowocześniejszy sprzęt audio-wizualny.
Dostęp do światła dziennego.



96 komfortowych
pokoi i apartamentów.

Ekskluzywne Med Spa

Restauracja z własnym mini-browarem
i najlepszym piwem w Polsce
- I miejsce dla piwa ciemnego na
konkursie w Żywcu Birofilia 2011.



Hotel Gdańsk

Szafarnia 9 nad mariną jachtową w Gdańsku
tel. 58 300 17 17, rezerwacja@hotelgdansk.pl

www.hotelgdansk.pl



HALINA MLYNKOVA

DZIEWCZYNA, KTÓRA
W POMIĘTEJ BLUZECZCE SZŁA

[MAX RADKE

Gdy 7 lat temu schodziła ze sceny w blasku chwały, dla wielu to był szok. Jej piosenki nuciła cała Polska, a czerwone korale stały się prawdziwym symbolem polsko - czeskiej przyjaźni. Po siedmiu latach wróciła na scenę z nową płytą, nowymi czerwonymi koralami i głową pełną muzyki. Już nie Halinka, ale Halina. Dojrzała muzycznie, otwarta na świat, z bagażem dźwięków zasłyszanych w najbardziej egzotycznych krajach świata. Gdy uwolnimy te dźwięki usłyszemy, jak dużo zmieniło się w jej muzyce. Nie zmieniło się tylko jedno. To wciąż, ta dziewczyna, która w pomiętej bluzeczce szła. Halina Mlynkova.

M

asz nowe „czerwone korale”. Puszczasz oko do swojej przeszłości w Brathankach?

- Cała płyta miała być puszczeniem oka. Tekstowo nie ma żadnych trudnych tematów, a jeżeli są, to z odrobiną przekory. Publiczność polubiła czerwone korale i oczekuje ich kiedy wychodzę na scenę. Pomyślałam: tak? Proszę bardzo! To nie miało być żadne napięcie, tylko forma zabawy i pokazanie, że w muzyce można więcej. Dlatego na nowej płycie „Etnoteka” znalazła się piosenka „Daleś czerwone korale”, która w oczywisty sposób nawiązuje do tego wielkiego przeboju. Tekst do niej napisał ten sam człowiek, który jest autorem słów „Czerwonych koralu”, czyli Zbigniew Książek. Nie ma tu polemiki z dawnym przebojem, ale raczej kontynuacja wątku. W nowych Koralach chodzi o puszczenie oczka, o dystans do tego co było. Na koncertach zatem publiczność dostaje najpierw tę nową wersję, a potem śpiewam tą, którą znają i nadal kochają. Sobie nie mogę odmówić tej nowej wersji, a publiczności tej starej.

- Jaka jest zatem Twoja nowa płyta?

- To prawdziwa muzyczna podróż, która rozpoczyna się w Afryce, biegnie przez Europę i jej słowiańskie klimaty, by następnie zawitać do Azji, gdzie zatrzymując się na słodką turecką herbatę, wsłuchuję się w tamtejsze rytmy. Kolejny przystanek to moje ukochane Indie, w których odkryłam mnóstwo muzycznych inspiracji. Na nowej płycie słyhać też dźwięki Ameryki Łacińskiej. To prawdziwa mieszanka muzyczna nadająca etniczny kolor współczesnym utworom, które podparte są gdzieś niegdzie elektronicznym brzmieniem. Do tego dochodzą kobiece teksty, które podkreślają świadomość siebie, zrozumienie kobiecej natury, z lekką nutą ironii dotyczącą relacji damsko - męskich.

- Można odnieść wrażenie, że cała płyta jest o kobietach i kobiecości. Dlaczego akurat taki jest temat przewodni?

- Kobiecość najbardziej mnie teraz interesuje. Brathanki były młodzieńczym i szaleńczym etapem w moim życiu. Teraz mam już dorastającego syna i uważam, że czas na mnie, na przemyślenia nad tym, dokąd zmie-

rzam i co jest dla mnie istotne. Zaangażowałam się także w różne akcje społeczne związane z chorobami kobiecymi. Nawiązuję tu do tego wątku. Kobiecość to także zdrowie. Wydaje mi się, że wtedy jesteśmy piękne, gdy jesteśmy szczęśliwe, kiedy mamy świadomość tego, że wszystkie nasze „słabe” cechy, są naszą siłą. To chcę zaakcentować na tej płycie. Kobiecość to atut i na prawdę nie powinniśmy robić tragedii z tego, że czasem pomylimy kierunek, polecą nam łezka z błędnego powodu, czy czegoś zapomnimy. Nie zawsze musimy być supermenkami zbawiającymi świat, nie musimy się ścigać z mężczyznami udowadniając, że jesteśmy silniejsze, zdolniejsze i lepsze. Bądźmy sobą, kobietami, silne psychicznie, ale wrażliwe, zorganizowane, ale mające prawo do gorszego dnia.

- Nie było Cię na scenie przez siedem lat? Kiedyś Halinka teraz Halina Mlynkova. Jak zmieniłaś się przez ten czas?



Foto: PIOTR POBRESKI/METALUNA

- Śpiewając w Brathankach miałam dwadzieścia lat. To był cudowny, ale szczeniacki czas. Czas przygód, poszukiwań, zadawania ważnych pytań. Macierzyństwo i doświadczenia z ostatnich lat to była moja odpowiedź, która mnie wzmocniła, sprawiła, że odnalazłam siebie, mam świadomość tego, kim jestem i co powinnam robić. A imię zmieniły mi media. Ja nigdy nie byłam Halinką! I dopiero teraz mam to, o co prosiłam od samego początku, bo doskonale zespół Brathanki pamięta, że ja tego określenia nie lubiłam, ale wszyscy to ignorowali.

- Łatwo było Ci odejść z showbiznesu będąc u szczytu popularności?

- Nie rozpatrywałam tego w takich kategoriach. Zakochołam się, zaszłam w ciążę, ale te wydarzenia zbiegły się w czasie z dość przykrą sytuacją w Brathankach. Chłopaki posta-

nowili mnie wymienić na inną wokalistkę, mimo, że nagraliśmy już kolejny materiał. Było, minęło. Czułam wielki żal, ale jednocześnie było to początkiem czegoś nowego, czegoś absolutnie fantastycznego. Skupiłam się na dziecku, mężu, rodzinie. Oddałam się temu całkowicie. Chciałam być z Piotrusiem, patrzeć jak się rozwija, wychowywać go, wpajać mu najważniejsze życiowe wartości. Dzięki temu dzisiaj mój synek ma poczucie bezpieczeństwa i łączy nas niesamowita więź. Ale oczywiście skłamałabym, gdybym powiedziała, że w ogóle się muzycznie wyłączyłam, czy też, że o muzyce w ogóle nie myślałam. Cały czas pracowałam nad muzyką, tekstami, przygotowywałam się do wydania kolejnych płyt, które ostatecznie jednak nie ujrzały światła dziennego.

- Dlaczego?

- Nie byłam w stu procentach przekonana, że to jest to. Cały czas poszukiwałam. A to chciałam nagrać dźwięki jazzowe, a to popowe, ale zawsze na koniec okazywało się, że czegoś mi brakuje, że nie jestem w tym do końca sobą.

- Aż w końcu nadszedł ten czas, Halina wróciła z Etnoteką. Jaką teraz masz wizję?

- Dojrzałam do powrotu. Zrozumiałam, że moje miejsce jest w muzyce etnicznej. To jest moja nuta, mój styl, to jestem ja. Na pewno moja wizja na przyszłość to robienie muzyki. Wreszcie wymarzonej. Te siedem lat to był ważny i dobry czas na zapamiętanie dzieciństwa mojego syna, na zapamiętanie tych chwil, które niejedną mamę omijają nie z wyboru, ale z przymusu, bo tego wymagają nasze czasy. To był fenomenalny czas, ale trudny dla mnie jako artystki. Brak sceny odczuwam jako pustkę. Uwiel-

biam scenę, uwielbiam koncertować, bycie w trasie. Zastanawiałam się jak to będzie po latach, czy nie będę tęsknić, czy w ogóle będę miała ochotę na te koncerty i okazuję się, że tak. Trasy koncertowe, ta otwarta walizka, która stoi przy drzwiach – to dla mnie ogromna radość, nie odczuwam smutku, że muszę dalej jechać.

- Jak podczas twojej nieobecności zmienił się showbiznes?

- Tragicznie! Zachłyśnięcie się Polski Ameryką... jestem zażenowana miłością do wszystkiego co amerykańskie. Mamy kompleks finansowego rajy, który już tym rajem nie jest. To się przekłada na wszystko: na media, na propozycje radiowe, na propozycje artystyczne. Kiedyś było mnóstwo wspaniałych koncertów, mnóstwo wspaniałych krajowych artystów, którzy mieli swoje propozycje. A te-





Foto: PIOTR PORĘBSKI/METALUNA

raz mamy fabrykę, „karaoke show” i z tego się pojawiają dziwne postaci, które muzycznie niczego nie reprezentują, a tylko zaniżają poziom. Bo media się interesują, każda taka postać jest kolejną formą sprzedaży kolejnej gazety. I może to jest fajne, ale nie ukrywam, że w tym świecie nie chcę brać udziału. Cieszę się, że moja płyta nie jest tak typowo po-

powa. Idę sobie takim bocznym nurtem i nie zaprzeczam, że interesuje mnie sprzedaż płyt, czy granie moich piosenek w radiu, ale nie chcę, żeby towarzyszył temu bulwarowy rozgłos. Temu światu mówię dziękuję i cieszę się, że ten świat się mną nie interesuje.

- **Kim byś była gdyby nie muzyka?**

- Nie byłoby mnie. Po to się urodziłam. Nie

mam i nigdy nie miałam na siebie innego pomysłu. Spełniło się marzenie, które miałam od zawsze i dzięki temu nawet się nie musiałam rozważać planu B. I nawet moje studia - antropologia - którą skończyłam tylko dlatego, że była tak ciekawa, to był podstęp przeciwko moim rodzicom. Oni nie chcieli słyszeć o tym, że mam być piosenkarką. Bali

się, że ten wielki świat mnie zepsuje. Chcieli, abym zdobyła konkretny zawód. Marzyła im się pielęgniarka i dlatego wysłali mnie do Liceum Medycznego. Nie wspominam tego czasu z jakimś wielkim sentymentem. Zdałam maturę i zaczęłam studiować antropologię w Krakowie, ale gdy byłam na trzecim roku, rozpoczęłam też naukę w Krakowskiej Szkole Jazzu i Muzyki Rozrywkowej. Długo jeszcze bałam się o tym powiedzieć rodzicom, mimo, że już od dawna sama decydowałam o swoim życiu (śmiech).

- Zanim rozpoczęłaś karierę z Brathankami, był Zespół Pieśni i Tańca Olza...

- Olza była w liceum. Bardzo długo odchodziłam, ale w pewnym momencie folklor zaczął mnie męczyć. Zresztą w Olzie są głównie licealiści a ja, jako dwudziestolatka, nie czu-

świata. Te piosenki, to kompozycje współczesne, zabarwione tylko instrumentami etnicznymi świata. Nowa płyta nadal mylnie jest postrzegana jako folk, chyba przez pryzmat Brathanków i może trochę Jacka Królika, którego gitara jest bardzo charakterystyczna i kojarzy się również z Brathankami. Być może zrobię kiedyś taką płytę, ale na dzisiaj ja mam zupełnie inną radość z wykorzystania muzyki. Interesują mnie przede wszystkim melodie współczesne. One dają mi większe możliwości, chociażby jeśli chodzi o wykorzystanie tekstów, bo jednak piosenka ludowa wiąże się głównie z tekstami oryginalnymi. My tutaj głównie bawiliśmy się instrumentami. Są flety Marcina Rumińskiego, pojawia się też fenomenalny akordeon Kuby Mietły, ale jest to tylko element, zabarwienie.

HALINA MLYNKOVA, artystka o ogromnej wrażliwości, ujmującej subtelności i tajemniczości. Była wokalistka Brathanków, z którymi odniosła ogromny sukces. Urodziła się w Trincu, wychowała w malowniczej wsi Navsi niedaleko Cieszyna. To już Czechy, choć większość mieszkańców mówi po polsku i - jak rodzina Haliny - ma polskie korzenie. Jej ojciec, Władysław Mlynek, był znanym działaczem społecznym i kulturalnym na Zaolziu. Już w przedszkolu odkryto jej zdolności muzyczne, dlatego naukę gry na fortepianie rozpoczęła jako sześciolatek. W liceum występowała w Zespole Pieśni i Tańca „Olza”. Ukończyła etnografię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Na 3 roku studiów rozpoczęła równoległe nauki w Krakowskiej Szkole Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Grzegorza Motyki. W owym czasie koncertowała z Januszem Grzywaczem i Jozsko Brodą i Darkiem Malejonkiem. W 1999 r. związała się z zespołem Brathanki, z którym odniosła ogromny sukces. Wydali wspólnie albumy zatytułowane „Ano”, „Pata-taj”, a ich piosenki, tj.: „Czerwone korale”, „W kinie w Lublinie”, „Gdzie ten, który powie mi” święcili triumfy na listach przebojów i słuchała je cała Polska. Ostatnią płytą, którą Halina nagrała z zespołem, był Galoop, jednak ostatecznie album został wydany z innymi wokalistkami. Po urodzeniu dziecka Halina zniknęła ze sceny, postanowiła poświęcić się wychowaniu dziecka oraz podróżom po świecie wraz ze swym mężem, aktorem Łukaszem Nowickim. Niedawno ukazał się jej pierwszy solowy album zatytułowany Etnoteka.

łam się już dobrze w grupie czternastolatek. Później miałam też propozycję od profesora Hadyny, żeby dołączyć do „Śląska” - mogłabym nawet wybrać, czy chcę być w chórze czy w balecie, ale musiałam mu odmówić. Wtedy zaczynały się już Brathanki, a ten folklor mnie już zupełnie nie interesował. Ta muzyka etniczna się za mną ciągnie, bo interesuje mnie wykorzystywanie instrumentów, ale sam czysty folklor, choć towarzyszył mi od dzieciństwa, nie jest moją pasją. Mamy w zespole jednego muzyka, który uwielbia folklor i nie ukrywam, że jak czasem puszcza to w samochodzie, to mnie to męczy. To nie są moje klimaty.

- Nie szukasz już inspiracji w lokalnej kulturze?

- Na tej płycie nie. Interesuje mnie muzyka

Ten aspekt muzyki świata mnie interesuje.

- A jeśli nie etno, to jaka muzyka?

- Neosoul. Zdecydowanie. Barwa wokalistek i dźwięk tych instrumentów, to jest coś, co mi zdecydowanie odpowiada. Uwielbiam Indie Arię, Joss Stone, Alicję Keys, Jill Scott, Erykah Badu. Lubię słuchać Beyonce, po ostatniej płycie przekonałam się też do Rihanny, która wspaniale odnajduje się w etnicznych, barbadoskich klimatach.

- Nowa płyta to etnoinspiracje z całego świata. Podróżujesz?

- Podróżuję. Po odejściu z Brathanków miałam na to czas. Teraz, nie ukrywam, chciałabym się przez najbliższy czas skupić głównie na koncertach i na wydawaniu płyt. Nowy projekt już jest w głowie i od stycznia zaczniemy go powoli realizować. Tak na-

prawdę ta płyta, która jest teraz miała szansę rozegrać się już od maja, ale powoli zbliża się pora, żeby pokazać coś nowego. Prawdopodobnie z tymi podróżami nie będzie już tak kolorowo, jak było kiedyś, kiedy rzeczywiście miałam pół wakacji wolnych, mój czas był podporządkowany rodzinie i te projekty się toczyły, ale bardziej z boku. Teraz zamierzam pracować, a wakacje schodzą na drugi plan.

- A kiedy podróżowałaś to samotnie czy z rodziną?

- Czasami samotnie byłoby przyjemnie, bo wtedy więcej się widzi. Nikt niczego nie narzuca. Ale lubię też towarzystwo w podróży. Wiele z nich przebyłam tylko z moim mężem i ze znajomymi, których spotkaliśmy po drodze. Nawet jak jechaliśmy sami, to zawsze jednak ktoś się pojawiał. Chociaż ja akurat jestem typem samotnika, a mój mąż jest bardzo kontaktowym człowiekiem. Dlatego czasem, kiedy on poznawał nowych znajomych, ja miałam czas dla siebie. Mogłam więcej zobaczyć, więcej przemyśleć.

- Co jest dla ciebie inspiracją w czasie podróży?

- Dla mnie liczy się wszystko: ludzie, kuchnia, widoki, architektura, życie, no i oczywiście muzyka. Z każdego kraju, do którego wyjeżdżamy, czy to jest Zambia, Namibia, Sri Lanka, Kuba, czy Indie, przywozimy mnóstwo lokalnych dźwięków. Jeżdżąc po świecie, widzi się różne strony. W Afryce widzi się nie tylko biedę i choroby, o czym się często mówi, ale również radość jej mieszkańców. Mimo, że może czasem chcieliby żyć inaczej, bo widzą ludzi, którzy przylatują samolotem i wyglądają dla nich na niewyobrażalnie bogatych, to jednak jest to ich świat, ich Afryka. Miejsce, gdzie się urodzili, gdzie kultywują kulturę od pokoleń.

- Najpiękniejszy kraj w którym byłaś?

- Indie. Są nasycone kulturą, kolorami, wręcz przesycone muzycznie. Ponadto Indie to fenomenalna kuchnia, przepiękne, białe plaże i fantastyczni ludzie. To jest moje odkrycie, jeśli chodzi o świat. Gdy już będę na emeryturze to właśnie tam siebie widzę - mały domek na Goa, książka w ręku i widok na plażę.

- Spotykamy się ostatniego dnia 2011 roku, za parę godzin twój sylwestrowy koncert w Gdyni? Nie mogę nie zapytać, które miasto w Trójmieście lubisz najbardziej?

- Każde, bo z każdym mam inne wspomnienia. W Gdyni najczęściej bywałam z Brathankami, w Gdańsku najczęściej koncertowałam. Jeden z gdańskich koncertów pamiętam szczególnie. My graliśmy po jednej stronie Motławy, a publiczność stała po drugiej, to było przedziwne, ale to był magiczny koncert. A Sopot? Festiwal i totalne imprezy, które kończyły się nad ranem! Poza tym czytałam, że w Gdyni mieszkają najszczęśliwsi ludzie w Polsce. Może dlatego tak lubię tu przyjeżdżać. ■

Robię swoje. I tyle

ANETA DOLEGA



Kobieta. Blondynka. Ładna. Znak zodiaku: Koziorożec. Pochodzi ze Szczecina, ale mieszka w Gdańsku. Z zawodu ilustrator i grafik. Projektuje dla najpopularniejszej i największej polskiej firmy odzieżowej jaką jest LPP S.A. do której należy mi.in., Reserved, Cropp, House czy Mohito. Na swoim koncie ma wiele wystaw i udział w wielu artystycznych konkursach. Warto znać nazwisko Marty Jaguś.

Jedni chodzą na pocztę inni robią ciuchy w korporacji, obie czynności są pewnie tak samo stresujące — żartuje Marta. Po czym stwierdza skromnie: — Jestem grafikiem, robię swoje i tyle.

Praca

Marta projektuje od 2009 roku. Tkaniny, dzianiny, część nadruków na t-shirty — to jej „działka”. Choć praca ta należy do czasochłonnnych (nieprzespane noce) i niekiedy stresujących, to jak sama artystka podkreśla: — Widząc efekty swojej pracy — czyli ludzi chodzących po ulicach w „moich projektach”, moje projekty na billboardach, czy w reklamach — ten widok podnosi ogromnie na duchu.

Nie uważa także, żeby polskie marki ciuchowe były gorsze od zagranicznych „siecików”. Ich

popularność to dla Marty największa motywacja.

Sztuka

Drugi rodzaj zajęcia to freelance, który Marta uprawia od dawna i który pozwala jej realizować najśmielsze pomysły. Charakterystyczna, nieco szalona kreska — styl Jaguś widać z daleka. A wszystko zaczęło się od zaprojektowania zaproszenia ślubnego dla znajomych. Później przyszły okładki czasopism, plakaty... — Złapałam bakcyła. I tyle — śmieje się Marta.

Jej autorskie projekty różnią się od tych sklepowych. Tematycznie zahaczają m.in. o świat mody, który dobrze zna z autopsji. Barwne, albo czarno-białe projekty pociągnięte komiksową kreską wzbudzają zachwyt, znajdują nowych właścicieli.

— Najważniejsze według mnie, to robić to co się lubi i robić to dobrze i cały czas się

doskonalić. Ważne żeby nie zażdrościć, tylko iść przed siebie. Wiadomo, młodym projektantom żyje się ciężko, a rynek grafików, ilustratorów, designerów pęka w szwach. Pewnie tradycyjnie 50 procent przebiecia to szczęście i znajomości, ale mimo wszystko trzeba myśleć pozytywnie i wierzyć w siebie, robiąc swoje.

Szkoła

Jaguś jest absolwentką szecińskiej Wyższej Szkoły Sztuki Użytkowej (aktualnie Akademia Sztuki — przyp. red.). Dyplom, obroniła celująco na Wydziale Grafiki Użytkowej. Ale zanim to nastąpiło, w czwartym roku studiów wyjechała do Hiszpanii w ramach wymiany międzyuczelnianej, gdzie miała okazję studiować na Akademii Sztuk Pięknych w Cuence.

— Od tego wyjazdu zaczął się mój hiszpański bakcyl, który

będzie mi pewnie towarzyszył przez całe moje życie... inspiruje mnie to straszliwie — opowiada Marta. — Mieszkałam tam przez jakiś czas, wróciłam do Polski dwa lata temu. Niczego nie żałuję, bo było warto. Kocham tę hiszpańską kulturę, o temperaturze nie wspominając. Ludzie są tam cudowni, wyluzowani, mają wielki dystans do wszystkiego. Są uśmiechnięci, weseli... A sztuka? Tam sztuka żyje, bo ludzie nią (i z niej!) żyją. I są coraz lepsi, nie alienują się, „wychodzą do ludzi”, nie tworzą własnych zamkniętych kręgów wzajemnej adoracji. Do tego są mega zdolni i wybuchowi przy tym wszystkim. No nie da się ich nie lubić. Przyznać muszę, że pobyt tam wzbogacił mój bagaż doświadczeń.

Dom

Marta pochodzi ze Szczecina, tu skończyła studia. Ale za

Marta Jaguś

Wykształcenie: WSSU (aktualnie Akademia Sztuki w Szczecinie) oraz hiszpańska Akademia Sztuk Pięknych w Cuenca.

Pochodzenie: Szczecin

Aktualne miejsce zamieszkania: Gdańsk

Zawód: ilustrator, grafik.

Praca: projektuje dla najpopularniejszej i największej polskiej firmy odzieżowej jaką jest LPP S.A. do której należy m.in., Reserved, Cropp, House czy Mohito.

Wystawy: m.in w warszawskich Łazienkach Królewskich, w Ogrodach Luksemburskich w Paryżu, a także w szczecińskich: Galerii VHS i Bramie Jazz Cafe.

Nagrody: kilkakrotna stypendystka prezydenta miasta Szczecina, laureatka tytułu srebrny Layout roku 2008, na swoim koncie ma udział w wielu konkursach w Polsce i zagranicą, w tym zakwalifikowanie pracy w 21. i 22. Międzynarodowym Biennale Plakatu (Warszawa 2010).

swój „prawdziwy” dom uważa Gdańsk. — Wiadomo, Szczecin jest piękny... no i blisko do Berlina — mówi Jaguś. — Zawsze będę miała olbrzymi sentyment do tego miasta i zawsze będę je odwiedzać. Mam tu rodzinę i wielu cudownych przyjaciół. Jednak aktualnie nie zamieniłabym Gdańska/Trójmiasta na nic na świecie. Zakochałam się w Trójmieście i koniec.

Do Gdańska Marta trafiła, jak to zazwyczaj bywa, przez przypadek.

— Zaczęłam zupełnie od początku, nikogo tu nie znałam, trafiłam tu przez pracę, zupełnie przypadkiem. I to była najwspanialsza rzecz jaka mogła mi się przytrafić — wyznaje. — Teraz czuję się tu jak w domu i to jest najważniejsze.

Jaki jest artystyczny Gdańsk według Jaguś?

— To miasto żyje pełną parą, cały czas coś się dzieje, eventy, wernisaże, pokazy, scena mody, scena graffiti, koncerty, samodzielne projekty artystyczne, generalnie całe życie kulturalne Trójmiasta jest na pięć z plusem.

Sukces

— Projektuję, bo chcę i jest mi z tym doskonale i to chyba jest sukces, żeby cieszyć się tym co się ma, robić to co się kocha — stwierdza Marta. — Sukces to zarówno znaleźć chwilę i zrobić fajne ilustracje po całym meczącym dniu projektowania w pracy, jak i nie wpaść w taką siatkę pseudo-artystów, w ten niekończący się przykry wyścig szczurów... ■



REKLAMA

Całoroczny wynajem apartamentów w Sopotie

TA Top Apartamenty

WYSOKI STANDARD

ATRAKCYJNE CENY

DOSKONAŁA LOKALIZACJA

NOWOCZESNY SYSTEM REZERWACJI

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE

tel.: 506070882, 513180488

www.topapartamenty.com.pl



AMBASADORZY SZCZECINA

– PATRONUJE „PRESTIŻ MAGAZYN SZCZECIŃSKI”

BIG FAT MAMA POLECA SZCZECIN!

„Szczecin – z całego serca polecam AMBASADOR” to hasło przewodnie nowej akcji promującej Szczecin. Znani szczecinianie w spotach video polecają nasze miasto jako warte tego, by je odwiedzać, by tu żyć, pracować i rozwijać się razem z nim.

Jako pierwszego ambasadora Szczecina przedstawiamy całą ich grupę – Big Fat Mama.

Zespół tworzy siedmioro młodych muzyków, którzy na scenie grają m. in. soul, rock'n'roll, funk, bootsy. Przywołując stare dobre brzmienia za pomocą nowoczesnych akcesoriów, rozśmieszają tekstami i szokują ekstrawagancjami strojami. Zespół od początku istnienia zagrał kilkaset koncertów w kraju i za granicą. Występował m.in. na festiwalu w Opolu w 2007 roku czy podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w Salzburgu.

Zespół o sobie:

Jesteśmy zespołem ze Szczecina. Nasze pierwsze kroki jako formacji muzycznej miały miejsce w tym właśnie mieście. Występy w szczecińskich klubach dla większości z nas wiążą się z pierwszymi doświadczeniami scenicznymi. Nasze wspomnienia wiążą się z miejscami takimi, jak „Free Blues Club”, nieistniejącym już „Blue Crow”, „Pinokio”, „Kontrasty” czy „DK Słowianin”. Dziś koncertujemy w całej Polsce i wielu krajach Europy, lecz wszędzie tam, gdzie pojedziemy, zaznaczamy, skąd pochodzimy i gdzie mieszkamy.

W 2007 roku byliśmy częścią wielkiego dla Szczecina wydarzenia: „The Tall Ship's Races” – światowego zlotu żaglowców. To było dla nas duże wyróżnienie. Tego samego roku reprezentowaliśmy Szczecin na festiwalu w Opolu, wtedy to miasto pomogło nam rozreklamować nasz występ i zdobyć szerszą publiczność. Rok później propagowaliśmy strategię „Floating Garden”



Foto: Materiały prasowe

w trakcie naszego pobytu i koncertu na Mistrzostwach Europy w Piłce Nożnej w Austrii.

Nazwa naszego miasta poja-

wiała się też często w kontekście występu Big Fat Mamy na Przystanku Woodstock w 2009. To największy festiwal w Europie,

który przyciąga 450-tysięczną publiczność. Wystąpiliśmy wtedy w tzw. „prime time” imprezy zbierając znakomite recenzje – również od obecnego na festiwalu pomysłodawcy i organizatora pierwszego Woodstocku 1969 – Michaela Langa. Podobnie było w przypadku Montreux Jazz Festival 2010 w Szwajcarii, największego na świecie festiwalu muzyki jazzowej i popularnej.

Wielu naszych znajomych, zdolnych muzyków, opuściło Szczecin dla możliwości finansowych jakie stwarzają Warszawa czy inne miasta Polski; część wyjechała z kraju, by podbijać zachodnie rynki muzyczne. My jesteśmy wierni Szczecinowi i mieszkamy w nim. To tutaj realizujemy naszą życiową pasję. Tutaj żyje nam się spokojnie i dobrze. To tutaj chcemy odnieść dalsze sukcesy. ■

Kampania społeczna „Szczecin_z całego serca polecam AMBASADOR” to zaproszenie mieszkańców do wspólnego budowania pozytywnego, wyrazistego i dobrze kojarzącego się wizerunku miasta. To element nowej strategii komunikacyjnej miasta „Odkryj_na dobre Szczecin. Ludzie_Miejsca_Wydarzenia”.

W ramach kampanii zrealizowane zostały spoty, w których występują współpracujący z miastem Ambasadorzy – mieszkańcy z pasją, marzeniami i charakterem, którzy znają dobre strony Szczecina i dzielą się swoimi doświadczeniami. W 2012 roku grono to powiększy się o nowe osobowości. Każdy może zostać Ambasadorem! Zdjęcia Ambasadorów znalazły się w wizerunkowym kalendarzu na 2012 rok.

Więcej informacji:

www.szczecin.eu/ambasador

www.facebook.com/szczecin.eu

Zobacz spoty: www.youtube.pl/OdkryjSzczecin



Szczecin

szczecin.eu/ambasador
facebook.com/szczecin.eu



www.facebook.com/pages/Big-Fat-Mama www.grubamama.pl

Niewiele trzeba, by cać się lepiej.
Na początek wystarczy dobre słowo.
Lubię Szczecin, bo ... jest nad morzem :)
Kocham ambasadorem, pokaz z dobrej strony Szczecin

Szczecin z całego serca polecamy!
BIG FAT MAMA

Odkryj na dobre _Szczecin



WYSPA uśmiechniętych ludzi



foto: archiwum prof. Rafała Kurzawy

Najcieplejsze miejsce na ziemi - Barbados, rajską wyspą marzeń Antyli Małych i prawdopodobnie jedno z niewielu miejsc gdzie mieszkają tylko uśmiechnięci ludzie. Pewnie dlatego ginekolog, profesor Rafał Kurzawa i dr Tomasz Bączkowski wraz z żonami - Paulą i Katarzyną - odwiedzili ten raj na ziemi.

[MARIA CIEPLIŃSKA

Po stanowiłem zakończyć rok razem z żoną Paulą w miejscu wyjątkowym. Zwykle podróżujemy rodzinnie, tym razem syn Dawid został z opiekunkami. To były tylko „nasze”

Antyle Małe – mówi prof. Rafał Kurzawa

Dla doktora Tomasza Bączkowskiego to był pierwszy tak daleki i długi urlop tylko z żoną od 13 lat. – To był dla nas niezapomniany, powrotny miesiąc miodowy – cieszy się.

Barbados to państwo, które zajmuje tylko jedną wyspę na wschodnim krańcu archipelagu Małych Antyli. Mieszka w nim 280 tysięcy ludzi. Większość mieszkańców to Afroamerykanie, biała ludność stanowi tylko około trzech procent społeczeństwa.

– Odsetek przestępczości jest niewiarygodnie niski, oscyluje dosłownie wokół kilku procent. Autochtoni są świetnie wykształceni, mówią biegle po angielsku, mają oczywiście swój dialekt. Szkolnictwo jest tutaj bezpłatne tak jak opieka medyczna. Państwo też wyjątkowo dba o edu-

kację swoich obywateli. No i co przeurocze, dzieci chodzą do szkół w mundurkach – opowiada Kurzawa.

– Te mundurki robią wrażenie. Zresztą na Barbados wrażenie robi wiele rzeczy. Choćby fakt, że wszyscy mieszkańcy wyjątkowo dbają o swoje afrofryzury.

Fajnym elementem egzotycznym byli miejscowi w mikołajowych czapkach – dodaje Tomasz Bączkowski.

Mikołajowe czapki to jeden z ulubionych symboli świąt Bożego Narodzenia na wyspie. Choć Barbados to jedno z najcieplejszych miejsc na ziemi – przed świętami można tam zobaczyć przystrojone choinki i ciemnoskórych Mikołajów. Zima nie jest sroga, ale o tej porze roku występuje ryzyko cyklonów. Wyspa otoczona jest przepięknymi rafami koralowymi – jednak Barbados bardziej zaskarbiło sobie sympatie miłośników surfingu niż nurkowania. To miejsce nie tylko wyjątkowe ze względu na faunę i florę, ale również ze względu na miejscową ludność – wszyscy są uśmiechnięci, uprzejmi, pomocni. Wzdłuż całej wy-





spy jeżdżą taksówki nazywane „ZR” i ten sposób zwiedzania wyspy jest najchętniej przez turystów wybierany.

– Na wyspie jest mnóstwo jaskiń, przepiękna przyroda i egzotyczne zwierzęta. Małpki biegają wokół turystów jak w Polsce koty w nadmorskich smażalniach, no i oczywiście słynne już barbadoskie żółwie. Same widoki wyspy zapierają dech w piersiach – wspomina Bączkowski.

Historia wyspy niestety nie została po sobie zbyt wielu zabytków z czasów pierwszych zamieszkujących ją ludności. Cztery tysiące lat temu wyspę zasiedlili Indianie Arawak, w pierwszej połowie XVII wieku na Barbados pojawili się Anglicy. W 1966 roku wyspa uzyskała niepodległość, ale dalej jest członkiem brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Stąd formalnie głową państwa jest monarcha Wielkiej Brytanii, którego na wyspie reprezentuje gubernator generalny. Powierzchnia Barbados wynosi 430 km², kraj ten

należy do najgęściej zaludnionych miejsc na świecie, a produkt krajowy brutto na jednego mieszkańca jest niemal identyczny jak w Polsce.

Od samego momentu lądowania turysta jest traktowany po królewsku. Podobnie w hotelach, których na wyspie nie brakuje. Ceny za nocleg wahają się od \$40 nawet do \$1600 za noc. Turysty bardzo często wynajmują usytuowane na samej plaży ekskluzywne domki z niezapomnianym widokiem na ocean. Turystyka jest obok uprawy trzciny cukrowej jedną z głównych gałęzi przemysłu na wyspie.

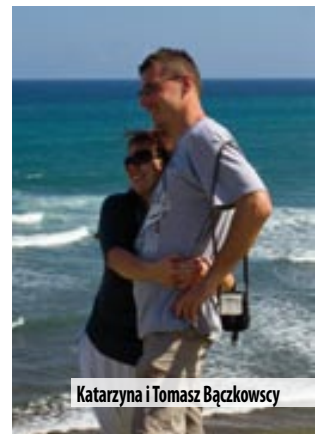
– Cóż mogę dodać, kapitalna obsługa i restauracje. Daniem regionalnym jest machi machi – to mięso z delfina – mówi dr Bączkowski.

– Na machi machi się jednak nie skusiliśmy, jestem zdania, że delfiny powinny być pod szczególną ochroną. Na szczęście powoli mięso delfinów jest zastępowane mięsem z miecznika – opowiada prof. Kurzawa

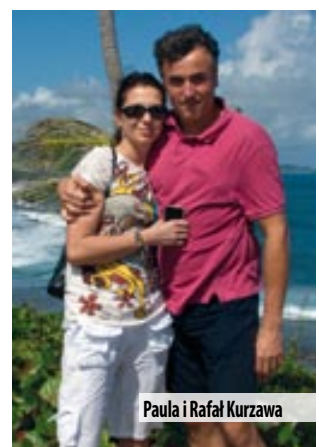
Nie tylko jedzenie kusi zapachami świeżutkich frutti di Mare. Barbados to wyspa rumów – można je pić na plaży i w miejscowych knajpach. Zdaniem naszych podróżników najlepiej smakują w klubach reggae.

– Próbowaliśmy bardzo mocnego, jest tak dobry, że pije się go saute z kieliszka. Romy karaibskie i z amerykańskiej środkowej to ambrozja szczególnie walory smakowe mają romy z Gwatemali – te pije się w konikówkach – wspomina Kurzawa

Najwięcej rumu na Barbados wypija się w miejscowości St. Lawrence Gap – to centrum rozrywki, dyskotek, nocnych barów. Przed zabawą warto wybrać się do stolicy Bridgetown. To centrum finansowe, turystyczne i kulturalne wyspy. Najstarsza miejscowość, która stanowiła kiedyś pierwszy port to Hometown. Z kolei jeśli chcemy znaleźć pamiątki po stacjonujących tu wojskach brytyjskich to najlepiej wybrać się do Needham's Point.



Katarzyna i Tomasz Bączkowski



Paula i Rafał Kurzawa

Rasowy potwór z **Le Mans**



foto: Paweł Klemeider

MAX RADKE

Dziesięciocylindrowy silnik o pojemności 5,2 litra rozwijający moc 525 KM i rozpędzający auto do 316 km/h - takie jest Audi R8 w mocniejszej, podrasowanej wersji. Taki właśnie samochód jeździ po trójmiejskich drogach wzbudzając podziw fanów sportowych samochodów. Obok krwistoczerwonego bolidu o agresywnej sylwetce nie można przejść obojętnie.

W

łaścicielem samochodu jest trójmiejski przedsiębiorca prowadzący dużą firmę budowlaną – instalatorską u naszych zachodnich sąsiadów. Chciał jeździć sportowym autem, wypróbował wiele modeli,

ale gdy po raz pierwszy wsiadł do Audi R8, już po chwili wiedział, że to jest właśnie to, czego szuka. W tym samochodzie urzekła go przede wszystkim technologia wykorzystywana w samochodach Audi mających za sobą długą serię zwycięstw w prestiżowym wyścigu Le Mans.

Układ dziesięciu cylindrów daje nieograniczone możliwości imponujących osiągnięć. Gdy dodamy do tego niewielką masę i przyspieszenie takie, że wgniata w fotel, to nic dziwnego, że czujemy się jak w samolocie. Audi R8 5.2 FSI quattro przyspiesza od zera do 100 km/h w 3,9 sekundy, a prędkość 200 km/h osiąga zanim upłynie 10 sekund. Seryjnie R8 V10 wyposażone jest w nowoczesny układ regulacji zawieszenia: Audi magnetic ride. W ciągu milisekund dostosowuje on charakterystykę zawieszenia do profilu drogi i sposobu jazdy kierowcy. Audi R8 5.2 FSI quattro ze swoimi szeroko rozstawionymi kołami pewnie przylega do drogi. Atletyczne proporcje i mocne nadkola podkreślają jego możliwości. Model ten, jako pierwszy samochód na świecie, został wyposażony w całkowicie diodowe reflektory. Nowoczesna technika zapewnia niższe zużycie paliwa i lepsze odzwierciedlenie światła dziennego. Stylistyka Audi R8 znalazła wielkie uznanie w oczach specjalistów, o czym świadczy podwójne zwycięstwo w konkursie „World Car of the Year Awards”



Audi R8 V10 FSI

Rok produkcji: 2009

Silnik: 5.2 V10 FSI

Moc: 525 KM

V max: 316 km/h

Moment obrotowy:

530 Nm

0-100: 3.9 s.

Masa: 1620 kg



GRETA GRABOWSKA

Foto: Greta Grabowska

W

yróżnia go zadbane zieleni i przeszklona witryna firmy. Dom i sklep powstawały razem. Jego gospodarzami są Magdalena i Gabriel Janczewscy.

Tkaniny w firmie w domu

Gospodarze od dwudziestu lat prowadzą hurtownię i sklepy tekstylne. Tkaniny sprowadzają od producentów, przywożą z europejskich targów, poszukują atrakcyjnych ofert. Proponują również projekty i wykonanie różnorodnych przesłon okiennych oraz wszystkiego „tkaninowego”, co tworzy domowe ciepło. Miękkie i sztywne, wzorzyste i gładkie, zgrzebne i błyszczące, wszystkie tkaniny stanowią idealne dopełnienie każdego wnętrza.

Dom Państwa Janczewskich utrzymany jest w jasnej, lniano piaskowej tonacji. Pani Magda często przywozi z targów „tkaninowe nowości”. Zaraz też chce wykorzystać je w swoich wnętrzach. Czyniłaby to z pewnością kilka razy w roku, zainspirowana niezwykle bogatą i różnorodną ofertą targową, ale byłoby to czystym szaleństwem. Niewątpliwie trudno jest gospodyni wytrwać w pozorowanej monotonii raz zaaranżowanych dekoracji, mając takie tkaninowe zaplecze. To uczy pokory.

Barwy ziemi we wnętrzach

Bazę kolorystyczną wnętrza domu stanowi zatem neutralna kolorystyka ścian, posadzek i mebli. Wnętrze jest tłem dla tkaninowych kreacji. Aktualna kolekcja tkanin współbrzmi z piaskową tonacją, ale czasem pani Magda przelamuje ją pudrowymi fioletami

To elegancki, a zarazem skromny dom. Położony jest przy ruchliwej ulicy, w środku jednak panuje stateczny spokój. Przywodzi na myśl odległą epokę.



W salonie zwraca uwagę lampa z kaskadą szklanych kul



Trzon kuchenny zajmuje poczesne miejsce w centrum domu, tu został skonstrastowany z brązowo rdzawej ściany

W salonie dominuje ściana telewizyjna, ciekawie wykończona płytami ciemno brązowego kamienia



Piaskową tonację holu przelamują elementy drewniane w kolorze drewna orzechowego



Widok ascetycznej kuchni uzyskano zabudowując sprzęty kuchenne w głębokiej wnęce



Gabriel i Magda Janczewscy

lub spłowiałą oliwką. Wykorzystuje tkaniny ze swojego królestwa: ażurowe gipiury, mięsiste aksamity, półprzezroczyste musliny czy dwubarwnie mieniące się stojące na baczność tafty...

Pomieszczenia parteru tworzą otwartą, ale spójną kompozycję. Łączy je kolor ścian i posadzki. Dominuje tu barwa ciepłego piasku. Meble i elementy okładzin ściennych wprowadzają odcienie brązu. Brązu drewna orzechowego i wysmakowanej barwy rdzy. Tkaniny w aktualnej wersji uzupełniają piaskową paletę barw ujednolicając wnętrze.

Ogień i chaos świata

Salon łączy dwie funkcje kominkową i telewizyjną. Kanapy i fotele usytuowane są w części centralnej pomieszczenia, tak aby siedząc można było się rozkoszować widokiem płomieni, a jednocześnie kontrolować bieg aktualnych wydarzeń w Libii.

Nad stolikiem kawowym zawisła lampa spływająca kaskadą setki szklanych kul, tworząc bajkowy nastrój.

Dominującym elementem salonu jest ściana telewizyjna. Płaszczyznę wykańczają płyty polerowanego brązowo rdzawego kamienia. Tworzą swoistą ramę wokół telewizora. Obudowa została tak pomyślana, aby osłaniała jego nieatrakcyjny boczny widok. Barwa kamienia nieznacznie różni się od ekranu, tworząc jedyne w swoim rodzaju passe partout dla telewizyjnego obrazu.

Kominek w salonie wtapia się w tło ścian. Tu niewątpliwie najważniejszy jest widok ognia. Ten zabieg służy jego godnej ekspozycji.

Najważniejszy rodzinny stół

Jadalnia również posiada swój centralny punkt. Jest nim stół, przy którym kilka razy w roku zasiada cała rodzina. Jasno beżowe ściany, we fragmentach, dekoruje nadruk ażurowego ornamentu, tworząc nastrój odświeżoności. Tę wyjątkowość chwili podkreślają również jasne, eleganckie jak długa suknia pokrowce na krzesła, kryształowe kieliszki odbijające się w szklanych drzwiach serwantki.

Dla funkcjonalności kuchnia jest na wskroś nowoczesna. Na pierwszym planie znajduje się kamienna wyspa. Rdzawa ceramiczna ściana spina kłamrą kolorystyczną dwa przeciwległe ciągi kuchenne: roboczy pod oknem z wnęką na szafy i lodówkę. Wszystko ma tutaj swoje miejsce.

Przyjazna kolorystyka wnętrza powstała w oparciu o barwy Ziemi. Przestrzeń jest harmonijna i proporcjonalna. Wyczuwalna jest wyciszona energia wnętrza. To przyjazna, konsekwentnie doprowadzona przestrzeń w której z przyjemnością zasiada się przy filiżance herbaty...

PASJA GOTOWANIA, przyjemność jedzenia



Jola Słoma i Mirek Trymbulak

Foto: Iwona Wojdowska

Czy zwracasz uwagę na to, co łąduje na Twoim talerzu? A może to co jesz w dużej mierze jest kwestią przypadku i nie przywiązujesz do tego zbyt dużej wagi? To błąd, bo przecież jedzenie to jedna z podstawowych funkcji życiowych, której naprawdę warto poświęcić chwilę. Dzięki świadomemu jedzeniu możesz poprawić swoje zdrowie, sylwetkę a nawet zyskać spokój duszy. A na pewno uczynisz wielką przysługę swoim kubkom smakowym.

ANNA KOŁĘDA

Doskonale o tym wiedzą ci, dla których gotowanie i jedzenie jest swoistym sposobem na życie. Jola Słoma, gdyńska projektantka mody, pasję do gotowania wyniosła z domu. Jej mama uwielbiała gotować a żaden gość nie wyszedł z domu bez poczęstunku. Pasja mamy przeniosła się na córkę, która dziś, wraz ze swoim partnerem Mirkiem Trymbulakiem, prowadzi swój własny program kulinarny na kuchnia.tv. Oboje też są autorami książek kulinarnych.

Mistyccyzm w kuchni

- Dla wielu ludzi gotowanie jest wyrazem troski i dbania o drugą osobę. Dla nas gotowanie jest czynnością wręcz mistyczną. Z Jolą rozwijamy swoje zainteresowania dotyczące gotowania dań wegańskich, bezglutenowych i zachęcamy kucharzy

do wprowadzania ich do swojego menu, żeby każdy, nawet osoba z alergiami pokarmowymi mogła się posilić - mówi Mirek Trymbulak.

Jola i Mirek są wegetarianami, a ostatnio nawet weganami. Na dodatek oboje mają nietolerancję laktozy i glutenu, nic zatem dziwnego, że ich dieta do łatwych nie należy. Ciężko im cokolwiek zjeść na mieście. Ich dieta jest wypadkową przekonań i potrzeb organizmów. Zamiast mąki zwykłej, pszenicznej używają kukurydzianej lub ryżowej, siemienia lnianego zamiast jajka, nie dodają do dań cebuli i czosnku. Zdarza im się robić tradycyjne potrawy z nietradycyjnych składników.

- Ostatnim naszym hitem są kluski ziemniaczane, które robimy z ziemniaków z dodatkiem mąki kukurydzianej i siemienia lnianego. Okraszamy je tofem wędzonym podsmażonym na patelni z kapustą pekińską. Poza tym odkryliśmy, że gdy jemy niektóre

produkty, to częściej chorujemy, czujemy się gorzej, dlatego unikamy ich i staramy się przekazać naszą wiedzę o tym innym. Wiele osób nawet nie wie, że ma alergię pokarmową bądź nietolerancję na jakiś składnik - mówi Mirek.

Czasochłonne przyrządzanie posiłków, sprzątanie po gotowaniu, zmywanie - to może być wykańczające. Czasami wystarczy jednak tylko trochę zmienić formułę spotkań ze znajomymi, by gotowanie stało się wspólnym rytuałem i przyjemnością. Tak dzieje się na spotkaniach w domu Joli Słomy i Mirka Trymbulaka - gotują razem z przyjaciółmi, by potem wspólnie zjeść pyszny posiłek. Ich dom jest otwarty na gości, a jego swoistym centrum jest właśnie kuchnia.

Czas na gotowanie

- Zauważyłam, że ostatnio ludzie na niedzielny obiad wybierają się do restauracji, żeby nie

sprzątać, nie przygotowywać. Jeżeli gotowanie nie jest oparte na barkach jednej osoby, tylko to się rozkłada na wszystkich uczestników biesiady, wtedy jest to czysta przyjemność i bardzo łączące doświadczenie - opowiada Jola.

Powszechna opinia głosi, że gotowanie jest czasochłonne i osoby pracujące zawodowo nie mają na to czasu. Ale jak się coś kocha, to zawsze na to znajdzie się czas. Z takiego założenia wychodzi Tomasz Olszewski, muzyk, poeta i prezenter Radia Gdańsk. Jego zdaniem, nie trzeba spędzić kilku godzin w kuchni, by przygotować pyszny posiłek.

- Czasami człowiek spędza przy garnkach prawie cztery godziny, a jeszcze dochodzi czas na przygotowanie wszystkiego. Jeśli jednak nie mamy tyle czasu, to przecież można kawałek łososia, wyłącznie bałtyckiego, najlepiej 4 kg samiec, posolić, skropić cytryną i oliwą i za minutę, dwie gotować. Czasami dłużej nachodzimy

się, by znaleźć dobrego łososia - mówi Tomasz Olszewski. - Są dania, które można zrobić nawet w 7 minut. Zalewam wrzątkiem makaron ryżowy, podsmażam pomidorki suszone z karczochami, dodaję pestki dyni i gotowe. Ale generalnie gotowanie zbiera mi tyle czasu ile mam - dodaje Jola Słoma. - Planując co ma być na obiad uwzględniamy to, ile mamy czasu, żeby nie było frustracji. Uważamy, że nasz stan psychiczny podczas gotowania, to kolejny składnik dania, dlatego nie można się denerwować i spieszyć. Gdy to robimy, to zdenerwowanie dodajemy do jedzenia.

Potęga smaku

Z kolei Tomek Olszewski przekonuje, że w gotowaniu, tak jak w muzyce, liczy się „tajming”, czyli szybkie reagowanie na potrzeby organizmu. O tym, co trafia na jego stół decyduje w dużej mierze sezon. Nie je gęsi w lipcu, truskawek w kwietniu, itp. Najbardziej lubi prostotę.

- Pierś z listopadowej gęsi, wyłącznie żyjącej na wolności, nacięta na krzyż, majeranek, sól i pieczenie. Oczywiście do tego odpowiednie czerwone wino. W gotowaniu jestem chaotyczny i ekumeniczny zarazem - śmieje się.

Tomasz miłością do gotowania zapalał w czasach, gdy kuchnia dla chłopaka była miejscem tak egzotycznym, jak księżyc. Na dodatek w socjalistycznej Polsce produktów było mało a wyzaczarowanie z nich czegoś wykwi-



Tomasz Olszewski

nego i smacznego wymagało nie lada wysiłku i... wyobraźni. Jajecznica, ryby świeżo złowione, smażone grzyby albo konserwa turystyczna - na jej tłuszczu Tomek podsmażał cebulę, potem kurki i namiastkę mięsa ze wspomnianej konserwy, dodawał pieprz grubo denkiem butelki tłuczony a do tego gotowany pęczak - wychodził prawdziwy rarytas.

- Wynika z tego, że gotuję od zawsze - uśmiecha się. - Obecnie przechodząc się między sklepowymi półkami mamy szeroki wybór produktów. Jest wszystko czego dusza i wyśmienity kucharz zapragną. Jednak mimo to większość z nas sięga po to samo. Za czasów mej młodości

był paszтет mazowiecki, paprykarz szczeciński i mielonka turystyczna. I ten niedosyt, wiara w inny smak... i rozczarowanie wizytami w polecanych restauracjach. A dzisiaj - cała potęga smaku na wyciągnięcie ręki - dodaje Tomasz Olszewski.

Celebracja jedzenia

Z tej potęgi smaków ochoczo korzysta Rudi Schuberth, znany piosenkarz, autor tekstów, kompozytor i satyryk. Rudi sam nie gotuje, za to jest prawdziwym miłośnikiem jedzenia.

Nie ukrywa, że kocha jeść, co zresztą widać. Najbardziej lubi dziczyznę, a z racji tego, że mieszka na Kaszubach, często ma okazję ją smakować. W temacie jedzenia absolutnie i bezgranicznie ufa swojej żonie, która - jak twierdzi - posiada kulinarną wiedzę tajemną. Żona Rudiego prowadzi gospodarstwo agroturystyczne, w związku z tym ich kuchnia ciągle jest czynna, a oni sami eksperymentują wraz z gośćmi z różnymi daniami.

- Wielu z nas jest smakoszami a nie twórcami wyśmienitych dań. Spożywamy z prawdziwą przyjemnością, czasami nawet celebracją posiłki dostarczone nam przez bliskich lub szefa kuchni. Nie jadamy wszystkiego równocześnie i nie koncentru-

ję się na jednym - dodaje Rudi Schuberth - osiągam różne etapy rozwoju wagowego, więc w zależności od tego, w jakim okresie jestem, to się rozpuszczam trochę bądź hamuję - śmieje się. - Jestem zwierzę towarzyskie, lubię biesiadować z odpowiednimi ludźmi, przyjaciółmi przy odpowiedniej atmosferze i w odpowiednim miejscu.

Ludzie, miejsce, atmosfera - w takich okolicznościach konsumowanie ulubionej potrawy może być prawdziwą celebracją i niebywałą przyjemnością. Tomek Olszewski jest smakoszem ryb, szczególnie łososia bałtyckiego. Z tej ryby uwielbia przyrządzać zarówno tatar, carpaccio, sashimi, jak i kawior z cebulową pianką. Pizza, oczywiście robiona osobiście, też zajmuje wysokie miejsce na liście ulubionych przysmaków. Koniecznie z pomidorami, anchois, czarnymi oliwkami, kaparami i mozzarellą z mleka bawolic. Z kolei Joli Słoma i Mirkowi Trybulakowi najbardziej pasuje kuchnia włoska i śródziemnomorska. Oboje kochają świeże zioła, pasty z fasoli, ciecierzycy, oliwę, oliwki, rukolę. Ich popisowym daniem i jednym z ulubionych jest krem z zielonego groszku z płatkami migdałów z mlekiem kokosowym



Rudi Schuberth

Plan na rok 2012

[NATALIA KACZOR

Spędzać więcej czasu z rodziną, schudnąć, nie zatracić się w pracy - początek roku to czas różnego rodzaju planów i postanowień. Obiecujemy sobie silną wolę, konsekwencję w działaniu, wytrwałość w realizacji. I nawet fakt, że nowa lista często jest bliźniaczo podobna do tej sprzed roku, nie studzi naszego zapędu.



Mateusz Kusznerewicz
- żeglarz, ambasador Gdańska ds. morskich

W tym roku dla mnie najważniejsze są Igrzyska Olimpijskie w Londynie. To będzie moja piąta olimpiada i jak zwykle jestem bardzo podekscytowany. Razem z moim partnerem z łódki Dominikiem Życkim bardzo chcemy powetować sobie czwarte miejsce z Pekinu. W Londynie mierzymy w złoto w klasie Star. Jeśli chodzi o życie prywatne to oczywiście też mam konkretne plany i postanowienia, ale o prywatnych sprawach nie chcę opowiadać. Najważniejsze jest dla mnie zdrowie i szczęście moich najbliższych.

Leszek Blanik – poseł, złoty medalista olimpijski w gimnastyce

Jak mówi moja żona najgorsze są postanowienia noworoczne, bo ciężko je zrealizować. Chociaż muszę powiedzieć, że moje zazwyczaj się spełniają, dlatego na ten rok przygotowałem sobie dwa. Po pierwsze, chciałbym więcej czasu poświęcać swojej rodzinie, jeszcze częściej spędzać czas z moim synem. Drugie postanowienie dotyczy sportu, zamierzam jeszcze bardziej energicznie angażować się w promowanie sportu wśród młodzieży nie tylko w regionie, ale w całej Polsce.



Maciej Kosycarz – fotograf

Nie robię postanowień noworocznych, uważam, że to jest trochę na siłę. Lepsze dla zmian są w moim przypadku inne terminy: pierwszy dzień wiosny, pierwszy dzień lata, urodziny, albo... rozpoczęcie roku szkolnego. Od wielu lat próbowałem rzucić palenie i udało się właśnie 1 września 2006 roku, moje dzieci szły wtedy do szkoły: syn do pierwszej klasy, córka do gimnazjum. Wytrwałem w tym postanowieniu, bo musiałem dać przykład dzieciom: „tata nie będzie palił”. Nie palę od pięciu lat.



Kinga Baranowska
- himalaistka

Moje postanowienia noworoczne można zawrzeć w dwóch słowach: żyć harmonijnie. Co to jednakże oznacza? Otóż jest tu wliczonych mnóstwo rzeczy – między innymi trening kondycyjny, dobre odżywianie, dbanie o zdrowie,

a także pozytywne, pełne dobrej energii podejście do świata. Zatem wielopłaszczyznowo! A z takich bardziej „pragmatycznych” rzeczy, to chciałabym się dobrze przygotować na ośmiotysięcznik (zarówno fizycznie, jak i mentalnie) i wrócić z wyprawy zadowolona. Zdobycie szczytu z pewnością byłoby tu wisienką na torcie. Chciałabym też wyprowadzić się w tym roku z Warszawy i osiąść bliżej natury.

Magdalena Sekuła
- Prezes Zarządu Ergo Arena

Postawienia na Nowy Rok najlepiej spisać w formie planu – tak jest łatwiej. Problem w tym, że pisząc taki plan, najpierw trzeba podsumować mijający rok, co było nie tak. W moim przypadku jest to bardzo subiektywna ocena dokonań zawodowych oraz samej siebie. Cel w pracy na 2012 r. to wykonanie założonego planu finansowego, ściągnięcie do Ergo Areny dużej liczby prestiżowych imprez oraz dokonanie niezbędnych udogodnień dla klientów. Cel osobisty – lista jest długa, ale najważniejszy z nich, choć wydaje się sprzeczny z zawodowym, to nie zatracanie się w pracy i poświęcenie więcej czasu najbliższym.



Paweł Orłowski – wiceminister rozwoju regionalnego

Razem z grupą kolegów uczestniczę w społecznej akcji związanej ze zdrowym trybem życia. Od kilku miesięcy nie odnosimy jednak sukcesu na polu odchudzania, dlatego zobowiązaniem na 2012 rok jest poważna poprawa gabarytów mojej sylwetki. Łatwo nie będzie, bo zobowiązuje się zmniejszyć wagę o liczbę dwucyfrową. Mam również zobowiązanie zawodowe, które chcę realizować razem z samorządowcami. W 2011 roku regiony, w tym Pomorze, wykorzystwały wielokrotnie więcej funduszy unijnych niż zakładało Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. W Programie Kapitał Ludzki, np. 180 % zakładanej kwoty. Moją rolą w Ministerstwie jest koordynacja tych wydatków. Chciałabym, żeby w 2012 udało się wykorzystać jeszcze więcej. W końcu nie ma to jak wyrobić 200 % normy!

SŁODKI UPOMINEK, DLA UKOCHANEJ OSOBY NA WALENTYNKI

Holenderska marka Chocolate Company zaprasza klientów Trójmiasta. Wystarczy wybrać się na czekoladową wyspę do Galerii Bałtyckiej w Gdańsku i delektować się najwyższej jakości czekoladą.

Wszystkie wyroby Chocolate Company bazują na jednej z najlepszych czekolad na świecie – Valrhona i występują w wersjach z ciemnej, mlecznej i białej czekolady. Przygotowywane są ręcznie w manufakturze w Kerkrade, w Holandii i zawierają jedynie naturalne dodatki. Czekolada tak wysokiej jakości, jak Valhona to idealny pomysł na walentynkowy prezent – portfolio produktów obejmuje m.in. chocspread – pasty czekoladowe,

chocdip – fondue czekoladowe, giant chocbar – prawie kilogramowe tablice czekolady, owoce w czekoladzie oraz pralinki, a wszystko to w ponad 70 smakach.



PICK & ROLL CLUB

PICK&ROLL CLUB W SOPOCIE

Zaprasza na romantyczny wieczór walentynkowy z koncertem Doroty Lanton „Miłość w Paryżu”.

„L'amour a Paris czyli Miłość w Paryżu” to romantyczna wyprawa do współczesnej stolicy Francji. Usłyszycie Państwo najpiękniejsze francuskie piosenki o miłości z repertuaru Edith Piaf, Juliette Greco, Carli Bruni, Jacquesa Brela, Yves Montanda, Joe Dassina i Paris Combo.

Aktorka i piosenkarka – Dorota Lanton znakomicie odnajduje się w tych wielkich postaciach francuskiej estrady nie gubiąc nic z własnej osobowości. Wyrafinowane aranżacje muzyczne znakomitej orkiestry Marka Stefankiewicza, oprawione lekką a zarazem barwną narracją opowiadającą o Paryżu, przy butelce wina w nastrojowym klubowym wnętrzu to niczym podróż uliczkami Montmartre.

ZAPROSZENIE DWUOSOBOWE NA WIECZÓR WALENTYNKOWY W GENIE 95 ZŁ.

W ramach wieczoru przewidziany jest koncert „Miłość w Paryżu” (ok. 90 min.), zagwarantowane miejsce przy dwuosobowym stoliku oraz butelka wina Jean Bousquet (czerwone, białe wg wyboru).

Koncert 14 lutego 2012 godz. 20.00

Klub w dniu koncertu czynny od godziny 19.00. Zaproszenia do nabycia codziennie w Biurze Obsługi Klienta. Aquapark Sopot w godz. 9.00-20.00. Informacja 508 263 439

WALENTYNKOWY WEEKEND W HOTELU BRYZA SPA

Ekskluzywny relaks pełen romantycznych chwil nad samym morzem! Zachód słońca z feerią zimowych barw, aromatyczne śniadania do łóżka, zmysłowe masaże dla par a także butelka wina musującego z truskawkami na powitanie dla par... W zaczerwowanym świetle Tylko Dla Dwojga w Hotelu Bryza czekają na Państwa relaksacyjne wieczory Wellness przy blasku świec na basenie oraz romantyczne wieczory przy nastrojowej muzyce w kawiarni.

Oferta obowiązuje w terminie 10-12.02.2012

Cena pakietu dla 2 osób wynosi 1440 zł w pokoju 2-osobowym

Rezerwacja 58/675-51-00/200 www.bryza.pl



REKLAMA

CH CO
CHOCOLATE
COMPANY



WYTWARZANIE
CZEKOLADY
JEST SZTUKĄ



zamiłowanie
do czekolady to
CECHA CAŁEJ
LUDZKOŚCI



zamiłowanie do czekolady to CECHA CAŁEJ LUDZKOŚCI

I ♥ my hotchocspoon

Chocolate Company Polska
Galeria Bałtycka (pozion -1)
al. Grunwaldzka 141
Gdańsk

Pomyłki Kupidyna

[ANNA KOLEDA

Niedługo Walentynki, zatem wszyscy będziemy się kochać, całować i randkować. A jak wiadomo randki bywają cudowne i niesamowite, bywają jednak też te mniej wspaniałe. Podpytałimy znanych i lubianych o ich doświadczenia w tej drugiej kategorii. Najgorsza randka w życiu, czyli trochę przewrotne spojrzenie na Walentynki.



Adam Kasprzyk - dziennikarz TVN

Gdy miałem lat 18 poszedłem na randkę, którą bardzo długo planowałem pod względem tego, gdzie miała mieć miejsce. Szukałem ciszy, spokoju, żeby nie było za jasno ale i niezbyt ciemno. I wpadłem na pomysł - Dni kina radzieckiego! Kino miejsce idealne, film radziecki, więc tłoku nie będzie... Ruszyłem do kasy, a tam pani mówi że są tylko 2 osoby (wow, myślę - idealnie) I musi Pan kupić 6 biletów bo gramy minimum dla 8 osób. Kupiłem. I gdy już

rozpoczął się film drugoplanowy, lecieli samolotem i szli lasem. Pomyślałem to jest ten moment. Moja dłoń powędrowała w lewo i nagle usłyszałem - Zostaw, przestań - uwielbiam radzieckie filmy!... Niestety nie rozumiałem co reżyser ma na myśli, ani nie dostrzegłem ponoć genialnej gry aktorów i nie udało mi się zaimponować dziewczynie.



Foto: Tadeusz Dobryński

Sylwia Gruchała - najlepsza polska florecistka

Nie przepadam za randkami, zdecydowanie wolę kolejny etap związku, kiedy ludzie już się znają i rozmawiają ze sobą bez stresu, że coś pójdzie nie tak i nie ma niezręcznej ciszy. W moim życiu miałam w sumie mało randek - jestem raczej typem długodystansowca niż randkowicza, poza tym staram się pamiętać same pozytywne rzeczy, dlatego mogę opowiedzieć jaka randka była by dla mnie najgorszą randką. Po pierwsze musiałby to być nieznajomy z internetu. Zdecydowanie wolę spotkać kogoś w sposób naturalny, ale gdybym już zaryzykowała i umówiła się z taką osobą, to kompletną katastrofą było by, gdyby taki osobnik podawał się za zupełnie kogoś innego na profilu randkowym niż jest w rzeczywistości... photoshop itd. ;) Poza tym absolutnie odpada randka sportowa. Kiedyś ktoś próbował mnie na taką zaprosić z racji tego, że skojarzył mnie ze światem sportu i zaproponował mi bieganie po plaży, myśląc chyba, że mi to zaimponuje - nic bardziej mylnego. Do randki nie doszło.

Przemek Stoppa - najślynniejszy polski paparazzi

W moim wypadku najgorsza randka nie była zwykłą randką - to była randka z okazji rocznicy mojego ówczesnego związku. Sytuacja wyglądała tak, że moja niewiasta od miesiąca czasu przygotowywała się do tej randki - dla niej było to bardzo ważne wydarzenie, dla mnie zresztą też, ale faceci są gruboskórni, czasami nie zwracają uwagi na takie rzeczy, nie są świadomi tego, jak bardzo kobietom zależy na niektórych sytuacjach. Przyszedłem na tą randkę kompletnie nieprzygotowany, po piwku, na które skoczyłem z kumplem wcześniej, bez prezentu... efekt był taki że ona była mega przygotowana a ja wcale, dlatego wychodzi na to, że to ja byłem autorem najgorszej randki dla innej osoby.



Natalia Plumbi - koszykarka Lotosu Gdynia

To było 2 lata temu. Lato, piękna pogoda i randka z bardzo miłym chłopakiem w pewnym pubie. Było miło, czas leciał bardzo szybko. Byłam nim oczarowana i podekscytowana całą

sytuacją. Wszystko szło dobrze, ale do czasu. Gdy już opuszczaliśmy lokal stało się nieszczęście. Schodziliśmy po schodach, on szedł pierwszy, ja za nim. Nagle poczułam, że moja zwiewna, wiązana sukienka postanowiła oderwać się od mojego ciała i po prostu spadła na dół. Zostałam na schodach w samej bieliznie, a najgorsze było to, że on akurat wtedy się odwrócił. Zszokowany podbiegł do mnie i zapytał mnie co ja robię. A ja chciałam, żeby w tym momencie ziemia się otworzyła pode mną i żebym zniknęła. Pobiegłam do łazienki i związałam sukienkę, na szczęście nie było zbyt dużo ludzi. Myślałam, że to była ostatnia randka z tym fantastycznym chłopakiem, ale na szczęście on nie był sztywniakiem. Mimo, że spałam się wtedy ze wstydu to potem jeszcze wiele razy śmialiśmy się z tego.

Wiesia Warszawska - projektantka wnętrz

Mężczyzna musiałby nie przyjść! To najgorszy afront, jaki mogłabym sobie wyobrazić... choć w pewnym sensie mnie właśnie to spotkało z panem z którym jestem do dziś (od prawie 15 lat!) otóż umówił się ze mną kilka razy, kilka razy wziął mój telefon, kilka razy zapewnił, że chce się ze mną umówić i... ani razu nie zadzwonił! Musiałam spotkać go kolejny i kolejny i kolejny raz przypadkiem i sama do niego zadzwonić. Jednak nie uważam tego za najgorszą randkę (rozciągniętą nieco w czasie), a za najpiękniejszą - w końcu skończyła się happy endem.



Hotel Gdańsk
MEDSPA

Czy wiesz, że bez skalpela możesz przywrócić blask swojemu spojrzeniu?

Skorzystaj z serii zabiegów RADIOFREKWENCJI!

Fala radiowa - Ray Life, skracająca włókna kolagenowe w zaskakującym tempie, jest najnowszym odkryciem w dziedzinie medycyny estetycznej. Rewolucyjna metoda, w połączeniu z intensywnym zabiegiem na okolicę oczu ekskluzywnej francuskiej firmy Academie, przywróci Twoim oczom blask i pozwoli na zachowanie młodego, atrakcyjnego wyglądu na dłużej.

Cena 1 zabiegu „Piękne oczy bez skalpela” - 400 zł

Aby uzyskać najlepsze efekty zalecamy 6 zabiegów w cenie 2000zł - teraz tylko 1600 zł.

Med Spa w Hotelu Gdańsk, Szafarnia 9 nad mariną jachtową w Gdańsku,

tel. 58 300 17 08, spa@hotelgdansk.pl



Maski BioDermic® na karnawał

Innowacyjne maski BioDermic składają się z wysokiej jakości tkaniny, nasączonej najbardziej pożądanymi substancjami czynnymi: kwasem hialuronowym, kolagenem i ekstraktem z aloesu. Tkanina zaprojektowana jest w taki sposób, aby dokładnie przylegać do skóry twarzy i szyi, zapewniać wygodną aplikację, a także znacząco intensyfikować działanie składników aktywnych. Produkty powodują natychmiastowe efekty w postaci wyraźnego ujędrnienia, wygładzenia zmarszczek, regeneracji, oczyszczenia i dogłębego odżywienia skóry. Dzięki temu zastępują zabiegi w salonach kosmetycznych i doskonale sprawdzają się jako luksusowe maski bankietowe, które warto stosować przed każdą ważną okazją.

CENA: ok. 14,99 zł
www.biodermic.pl

BioDermic®
DERMOCOSMETICS

Spektakularne OSIĄGNIĘCIE

Liposukcja i przeszczep tkanki tłuszczowej.

BodyJet to urządzenie, które stanowi doskonałą alternatywę dla konwencjonalnej, bolesnej liposukcji. Modelowanie wybranych partii ciała z wykorzystaniem urządzenia BodyJet polega na delikatnym usunięciu nadmiaru tkanki tłuszczowej. To właśnie jej nagromadzenie, bądź jej nierównomierne rozłożenie to najczęstsze wskazania do zabiegu liposukcji. W czasie zabiegu, następuje rozluźnienie tkanki tłuszczowej płynem znieczulającym i uwolnienie komórek tłuszczowych, które następnie są odesane. Uzyskana w wyniku zabiegu tkanka tłuszczowa może być przeszczepiona w inne miejsce. Powiększenie piersi, ust, czy wypełnienie zapadniętych policzków własną tkanką tłuszczową pozwala na uzyskanie długotrwałych efektów. Precyzja zabiegu została osiągnięta dzięki zastosowaniu strumienia płynu, znieczulenia miejscowego i rezygnacji z narkozy.

W Trójmieście zabieg można wykonać w gabinecie Dr Pernak, który znajduje się na ul. Haffnera 12c w Sopocie, tel. 500 600 502

www.drpernak.pl



Zabiegi szyte na miarę

Odkryj francuską markę Anne Semonin – tylko w The Spa at Sheraton Sopot.

Pozwól zabrać się w luksusową podróż, poznaj indywidualnie skomponowane zabiegi, dobrane zgodnie z potrzebami Twojej skóry. Każdy z wyselekcjonowanych zabiegów rozpoczyna konsultacja, aby dobrać odpowiedni rodzaj pielęgnacji.

Nadchodzące Walentynki to idealna okazja, aby spędzić czas tylko we dwoje w Apartamencie dla Par, a „Rytuał dla dwojga” rozpieści wasze zmysły.

Masaż gorącymi kamieniami pobudzi głębokie partie mięśni i zniweluje objawy stresu. Zabieg na twarz pozostawi skórę promienną i nawilżoną. Relaks osiągniecie dzięki uspokajającemu masażowi głowy lub stóp.

Podarujcie sobie odrobinę relaksu w niezapomnianej scenarii The Spa at Sheraton Sopot.



THE SPA
AT
SHERATON
SOPOT



zabiegów na ciało, peelingów.

Nowością w naszej ofercie jest masaż tajski wykonywany przez tajskie masażystki z certyfikatem Świątyni Wat Po w Bangkoku.

Masaż tajski ma na celu przewrócenie harmonii organizmu - odblokowuje przepływ energii, pozytywnie oddziałuje na krążenie krwi i limfy, wzmacnia układ odpornościowy organizmu a także rozluźnia mięśnie i poprawia sprawność ruchową. Jednocześnie zapewnia głęboki relaks, który wywołuje w organizmie wiele pozytywnych zmian prowadzących do przywrócenia równowagi i harmonii.

Szczegóły dotyczące oferty znajdziecie Państwo na www.aquaparksopot.pl.

Rezerwacja zabiegów tel. (58) 555 85 56

Dieta na telefon

[NATALIA LEBIEDŹ

Dla jednych konieczność, dla innych czysta przyjemność - zdrowe odżywianie to dzisiaj coraz popularniejszy trend. Nie da się jednak ukryć, że na diecie nie jest wcale łatwo, szczególnie dotyczy to osób aktywnych. Dieta wymaga bowiem stałego harmonogramu, określonych posiłków w określonych porach. Z pomocą przychodzi dietetyczny catering - pełnowartościowe, hermetycznie zapakowane posiłki przywożone są wprost do domu lub miejsca pracy.

Foto: archiwum redakcji



Dietetyczny catering przeznaczony jest dla osób, które chcą się zdrowo, wartościowo i smacznie odżywiać, ale nie mają czasu, czy wiedzy pozwalającej na samodzielne przygotowywanie jedzenia. Dostarczany posiłek zawiera wszystkie niezbędne składniki do codziennego funkcjonowania. Zuzanna Ploch, specjalista dietetyk z firmy Dr Bardadyn uważa, że dzięki daniom w cateringu można skutecznie i trwale

schudnąć, oczyścić organizm z toksyn, poprawić metabolizm, wygląd i samopoczucie.

- Dietetyczny catering szczególnie polecam osobom, które cenią wygodę oraz najwyższą jakość posiłków - tłumaczy pani Zuzanna.

Dieta LightBox

W skład oferowanego przez firmę LightBox z Gdańska całodziennego zestawu wchodzi pięć pełnowartościowych posiłków: śniadanie, drugie śniadanie,

obiad, podwieczerek i kolacja. Każdy zestaw jest bilansowany z uwzględnieniem ok. 80 składników i są do niego dodawane herbatki ziołowo-owocowe, wspomagające przemiany metaboliczne w organizmie. Menu zawsze układane jest przez specjalistów ds. żywienia. W LightBox odpowiada za to technolog żywności i grupa dietetyków. Z posiłków przygotowywanych w specjalistycznym centrum produkcyjnym, przy użyciu nowoczesnych technologii, z wykorzystaniem komór szybkiego schładzania mogą korzystać także osoby chorujące na schorzenia układu naczyniowo-sercowego oraz w stanach przedcukrzycowych.

- Układając dietę opieramy się na najnowszych publikacjach naukowych Instytutu Żywności i Żywienia, na Piramidzie Zdrowego Żywienia IŻŻ oraz opracowanych na jej podstawie zaleceniach żywieniowych, a także aktualnych normach żywienia człowieka i najnowszych tabelach wartości odżywczej produktów - tłumaczy Małgorzata Chylewska, dietetyk firmy LightBox.

Chudnij zdrowo

Dieta LightBox spełnia wymagania tradycyjnej diety śród-

ziemnomorskiej i diety DASH. Diety te posiadają rekomendacje najważniejszych ośrodków naukowych i medycznych na całym świecie, w tym Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego oraz Europejskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego

- Do tej pory odżywiałam się nieregularnie i niezdrowo. Postanowiłam coś zmienić w swoim życiu, dlatego zdecydowałam się na regularne i zdrowe posiłki. Poza tym to wielki komfort dostawać gotowe dania. Nie spędzam całych godzin w kuchni, nie muszę się martwić, że nie mam czasu na przygotowanie posiłku, no i nie zaśmiecam organizmu mało wartościowymi substytutami. Jem to co lubię, wtedy kiedy chcę i na dodatek jeszcze świetnie się czuję i chudnę - opowiada Anna Hruszka, klientka LightBox.

Jak tłumaczy Małgorzata Chylewska, aby chudnąć zdrowo i tym samym skutecznie, należy połączyć ze sobą dwa elementy: zmniejszyć kaloryczność diety, pamiętając o jej odpowiedniej wartości odżywczej i zwiększyć wysiłek fizyczny.

- Nasze diety redukujące: 1000, 1200 i 1500 kcal nie powodują uczucia głodu i pozwalają na skuteczne odchudzanie w tempie 0,5-1 kg/tydzień, bo

REKLAMA

Dr Bardadyn®

Dieta Strukturalna – Twój zdrowy styl

5 posiłków dziennie z dostawą do domu lub biura.

Najwyższa jakość, idealne zbilansowanie, bezpieczeństwo.

NAJWIĘKSZA SIĘĆ CATERINGU W POLSCE!

diety 800, 1200, 1600 kcal tradycyjne i wege

SPRAWDŹ NAS!

www.DietaStrukturalna.pl

tylko taki spadek masy ciała może zapobiec efektowi jo-jo – mówi Małgorzata Chylewska.

Dieta strukturalna Dr Bardadyna

Trwałe obniżenie i stabilizację masy ciała zapewnia także dieta strukturalna, która stymuluje tempo przemiany materii. Twórcą diety strukturalnej jest dr Marek Bardadyn – ekspert w dziedzinie odchudzania, odżywiania, medycyny anti-aging i leczenia schorzeń cywilizacyjnych – autor bestsellerów „Kody młodości”, czy „Odchudzanie weekendowe”. Dieta Strukturalna odmładza, regeneruje i wzmacnia strukturę tkanek organizmu.

– W diecie zalecane są naturalne produkty o maksymalnej zawartości najbardziej wartościowych składników odżywczych – witamin, składników mineralnych, przeciwutleniaczy – i minimalnej kaloryczności – mówi Zuzanna Ploch, dietetyk z firmy Dr Bardadyn. Dodaje, że wśród nich znalazły się staran-

nie wyselekcjonowane produkty zbożowe, warzywa, owoce, orzechy i pestki, niezbędne tłuszcze, produkty stanowiące źródło najwyższej jakości białka przede wszystkim pochodzenia roślinnego, ryby oraz w niewielkich ilościach chude gatunki mięsa. Zestawy układane są pod kątem liczby kalorii, ale również pod względem efektu, jaki chcemy osiągnąć.

– Wyróżniamy kilka diet opracowanych pod kątem liczby kalorii. Jedną z nich jest dieta odchudzająca na 1200 kcal. Efektywnie oczyszcza organizm z toksyn i szkodliwych produktów przemiany materii. Natomiast dieta na 1600 kcal ma działanie odmładzające, poprawiające wygląd skóry, włosów i paznokci – tłumaczy Zuzanna Ploch.

Dietetyczny catering to nie tylko zdrowe jedzenie. To także coraz bardziej popularny styl życia. Wystarczy chwycić za telefon i zdrowie przyjeżdża do nas samo, obojętnie, czy jesteśmy w domu, hotelu, w fitness clubie, czy też w pracy. ■



REKLAMA

ZDROWA CODZIENNA DIETA



Dieta LightBox – całodzienne, gotowe zestawy posiłków układane zgodnie z zaleceniami Instytutu Żywności i Żywienia, dostarczane do domu lub do pracy

Dla osób, które:

- chcą skutecznie schudnąć bez skutków ubocznych i liczenia kalorii
- nie mają czasu na przygotowywanie posiłków



DO 29 LUTEGO
5% RABATU
NA HASŁO **PRESTIŻ**

ZAPRASZAMY NA MECZE ZESPOŁU



w sezonie 2011/12

rozgrywane w Hali Sportowo-Widowiskowej „GDYNIA”, ul. Górskiego 8

28.01.2012 r., godz. 17:00

Lotos Gdynia - Artego Bydgoszcz

01.02.2012 r., godz. 17:45

Lotos Gdynia - USK Prague

08.02.2012 r., godz. 18:00

Lotos Gdynia - MKS Tęcza Leszno

15.02.2012 r., godz. 18:00

Lotos Gdynia - KK Row Rybnik

18.02.2012 r., godz. 17:00

Lotos Gdynia - AZS PWSZ Gorzów Wlkp.

07.03.2012 r., godz. 18:00

Lotos Gdynia - MUKS Widzew Łódź

12.03.2012 r., godz. 18:00

Lotos Gdynia - CCC Polkowice

14.03.2012 r., godz. 18:00

Lotos Gdynia - Energa Toruń

■ Mecze Ford Gemaz Ekstraklasy

■ Mecze Euroligi



Na sezon pełen wrażeń zapraszają:

LOTOS

GDYNIA
moje miasto

wzgórze

VBW

DIAPOL
DRUKARNIA

PORT
GDYNIA

opec
z nami cieplej

KAEFER

BALTIC OASIS

SPALDING
TRUST FOR THE GAME

HOTTON

AT
ADRO
TRADE

ALMAR
BIOL EDROSA

ASE
Automat. Systems Engineering

Gdynia

GOSIR
GOSYR

U7

prestiz
Magazyn Inżynierii

Radio Gdańsk

Tłuszcz na

Nadmiar tłuszczu „tu i ówdzie” jest najbardziej niepożądanym efektem u kobiet i mężczyzn dbających o linię. Jak się okazuje we współczesnej medycynie estetycznej, przeszczep tkanki tłuszczowej to jeden z niewielu zabiegów umożliwiających stracenie kilku zbędnych kilogramów na poczet wypełnienia innego miejsca na ciele.

Jeszcze niedawno przeszczep tkanki tłuszczowej wykorzystywany był tylko i wyłącznie w chirurgii pourazowej i służył do uzupełnienia ubytków tkankowych. Obecnie nasz własny tłuszcz wykorzystywany jest do celów medycyny estetycznej.

Co można zrobić?

Po odpowiednim przygotowaniu, tkankę tłuszczową możemy wstrzyknąć w pośladki, służy również do wymodelowania łydek, a także wypełnienia niedoborów spowodowanych upływem lat lub operacjami onkologicznymi – tłumaczy dr nauk med. Janusz Zdzitowiecki z Gabinetu Chirurgii Plastycznej i Medycyny Estetycznej Dr Med w Gdyni. – Dzięki zabiegowi pacjent może wygładzić cerę, wymodelować piersi, czy odmłodzić twarz – pozbyć się zapadniętych policzków, bruzd nosowo – wargowych, kącików ust, czy powiększyć usta. Dla osób po 50 roku życia przeszczep tkanki tłuszczowej jest numerem jeden na świecie w dziedzinie odmłodzenia twarzy – dodaje dr Janusz Zdzitowiecki.

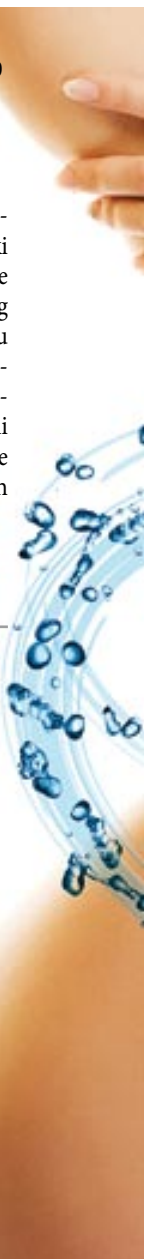
Dokładna ocena twarzy podczas pierwszej konsultacji jest kluczowym elementem przed podjęciem decyzji terapeutycznych. Fotostarzenie powodowane przez promienie słoneczne oraz inne elementy klimatu ma decydujący wpływ na jakość skóry, jej grubość, zawartość kolagenu i kwasu hialuronowego. Nadmierna ekspozycja na słońce powoduje ścięczenie skóry, pojawienie się drobnych i głębokich zmarszczek i bruzd, powoduje nadmierne rogowa-

lenie naskórka. Zmiany chronologiczne powodują zaniki tkanki podskórnej, nierównomierne jej rozłożenie na twarzy. Zabieg strukturalnego przeszczepu tkanki tłuszczowej własnej pacjenta do twarzy może być tylko jedynym elementem terapii przeciwstarzeniowej, ale może być jedną z kilku następujących po sobie terapii tkanek twarzy.

Bez substancji chemicznych

Podczas zabiegu do organizmu nie wprowadza się substancji chemicznych – jedynie znieczulenie. Zabieg odbywa się na bazie tkanki pacjenta, dlatego nie ma ryzyka przeniesienia żadnej choroby. Krótki czas zabiegu i rekonwalescencji, brak blizn i brak ryzyka uszkodzenia innych struktur anatomicznych – to kolejne zalety przeszczepu własnej tkanki tłuszczowej. Przeszczep polega na pobraniu tkanki od pacjenta i podanie jej za pomocą metody wstrzykiwania w inne miejsce, któremu potrzebna jest poprawa. Lekarz podaje zazwyczaj ok. 20 – 30 ml odwirowanego tłuszczu. Według badań klinicznych „dobry” tłuszcz ma korzystny wpływ na jakość skóry powodując jej odmłodzenie.

– Taki proces spowodowany jest tworzeniem nowych naczyń krwionośnych w miejscu podania tłuszczu, co znacznie przyspiesza przemianę materii i wzmacnia procesy regeneracyjne. Zjawisko



wagę złota

[NATALIA LEBIEDŹ



to zaobserwowano w ostatnich latach jako efekt działania komórek macierzystych tkanki tłuszczowej, które znajdują się w przeszczepianej tkance tłuszczowej – tłumaczy dr Wiesław Bienkowski z Centrum Medycznego Bienkowski.

Efekt jest tymczasowy, ponieważ po dwóch, trzech miesiącach około 70% tkanki tłuszczowej ulega wchłonięciu. Natomiast 30% pozostaje.

– Z komórek macierzystych wytwarzają się nowe komórki

tłuszczowe. Po trzech miesiącach efekt jest stały. Natomiast nie zawsze jest widoczny bezpośrednio po jednym zabiegu. Dlatego po 6 miesiącach przeszczep tkanki tłuszczowej należy powtórzyć – tłumaczy dr Janusz Zdzitowiecki.

Zabieg odbywa się w trybie ambulatoryjnym, pacjenci po zabiegu powracają do swoich domów. Każdy zabieg powoduje obrzęk tkanek oraz zasinienia różnego stopnia. Pełny powrót do aktywności zawodowej może nastąpić po 5 – 10 dniach. ■

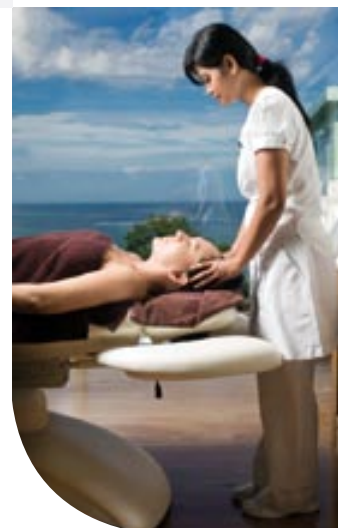
RESORT
Bryza
SPA



OAZA MORSKIEGO RELAKSU
DLA WIELBICIELI LUKSUSU
NA NAJWYŻSZYM POZIOMIE



ODKRYJ
W SOBIE
PIĘKNO
CIAŁA
I DUSZY



Hotel Bryza sp. z o.o.

ul. Międzyzmorze 2

tel. +48 58 675 51 00, tel. +48 58 675 52 00

84-141 Jurata

www.bryza.pl

www.facebook.com/hotelbryza

Startuje Projekt Uroda!



Cenisz sobie swój wygląd? Marzysz o pięknej cerze, smukłej sylwetce, zadbanych włosach i pięknych śnieżnobiałych zębach? Teraz masz szansę na całkowitą zmianę wizerunku! Po raz pierwszy Twoje chęci pomogą Ci zmienić nie tylko wygląd ale również styl życia! Weź udział w Projekcie Uroda – akcji organizowanej przez firmę PowerSlim oraz Centrum Pięknego Ciała w Sopocie.

Każda kobieta ceni sobie swój wygląd, każda chciałaby mieć zgrabne ciało, gładką cerę, rozświetloną twarz. Niestety nie zawsze mamy czas, aby oddać się bló- gim zabiegom kosmetycznym i spędzać godziny w wykwin- tnych resortach wellness & spa. Jesteśmy w ciągłym biegu, zapra- cowane, przedkładające dobro naszych rodzin ponad własne. Oczywiście nie ma w tym nic złego, ale przychodzą takie dni, w których zdajemy sobie sprawę, że czegoś nam brakuje, że chcia- lybyśmy w końcu zmienić coś w swoim życiu. Teraz pojawia się okazja, w której każda z nas ma szansę zrobić coś dla siebie!

Organizowana przez firmę PowerSlim oraz Centrum Pięknego Ciała akcja, to metamorfo-

za która może zmienić cały nasz świat, pozwoli przeżyć niesamo- wita przygodę pod okiem profes- sjonalnych stylistów, fryzjerów, dietetyków, stomatologów, kos- metyczek oraz masażystów. Uzupełnieniem zabiegów będą profesjonalne stylizacje, zakupy ze stylistką i osobiste konsultacje ze specjalistami z dziedziny psy- chologii.

Aby wziąć udział w akcji, wy- starczy się zgłosić. Już 1 stycznia 2012 ruszył casting. Przez pół- tora miesiąca można wysyłać zgłoszenia do udziału w projek- cie. Spośród wszystkich zgło- szeń wytypowanych zostanie 30 półfinalistek. Zostaną one zaproszone na konsultacje ze specjalistami, wśród których będą kosmetyczki, wizażystki, styliści i dietetycy. Do kolejnego etapu przejdzie dziesięć kandy-

datek, które będą miały także konsultacje w klinice stomato- logicznej. W ostatnim etapie akcji zostaną wytypowane trzy finalistki, których wizerunek zostanie poddany całkowitej, trzymiesięcznej metamorfozie. Zwieńczeniem akcji będzie uro-

czysta Gala Finałowa. O tym, że akcja ma sens przekonuje hi- storia laureatki pierwszej edycji Projektu Uroda. Magdalena, uroczą przedszkolanka, przez trzy miesiące nie tylko schudła 18 kg, ale też diametralnie od- mieniła swój wygląd i styl. ■



PROJEKT URODA

Casting rozpoczęty! Wypełnij poniższy formularz i weź udział w akcji Projekt Uroda. Do wygrania kompleksowe metamorfozy. Przez trzy miesiące trzy wybrane osoby poddawane zostaną nowoczesnym zabiegom kosmetycznym i profesjonalnej stylizacji. Efekt gwarantowany! Poza tym w każdym tygodniu do wygrania setki nagród!

Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy na stronie www.projekturoda.pl

Zapraszamy również na stronę www.magazynprestiz.com.pl oraz www.facebook.com/prestiz.trojmiasto, gdzie prezentowane będą dodatkowe konkursy oraz aktualności związane z akcją!



eska

prestiz
magazyn trojmiejski

UNIQUE
CLUB&LOUNGE



PowerSlim
alternative

Centrum Pięknego Ciała

Pałac kolorów

Lśnij brokacie!!!

Karnawał czas wielkich wyjść i wielkich imprez. Kiedy indziej jak nie teraz dać się ponieść fantazji i błyszczyć setkami świetlistych drobinek?

Brokat w każdym kolorze sprawdzi się idealnie na powiekach. Ciemny – doda głębi spojrzenia, jasny – doda blasku. Złoty i srebrny idealnie wkomponuje się na dekoldzie i na rękach. Najważniejsza jest aplikacja, bo położenie brokatu sypkiego na sypkie cienie spowoduje, że brokat zamiast na powiekach będziemy miały na policzkach. Do tego celu wystarczy jak użyjemy bazy pod cienie lub cieni w kremie do których maleńkie drobinke się nam przykleją. Dla Pań zainteresowanych tym, by całe oko było pokryte kilkoma kolorami brokatu idealne są specjalne, kolorowe, kremowe bazy pod cienie sypkie i brokat właśnie.

Na dekolde wystarczy odrobina nawet zwykłego olejku dla niemowląt zmieszana z bardzo drobnym brokatem – da nam to efekt świetlistej i błyszczącej skóry.

I uwaga – łatwo jest przesadzić z brokatem, zbyt duża jego ilość może spowodować efekt odwrotny od zamierzonego, może dodać lat i wygląd rodem z kabaretu.

Miejmy więc umiar drogie Panie, tak by lśnić swoją klasą. Błyszczące drobinke niech podkreślają jedynie nasz naturalny blask.

Szampańskiej zabawy nie tylko z brokatem!

Dorota Kościukiewicz - Markowska





Zdjęcia: Dorota Kościukiewicz-Markowska i Vinda Berkovitz
Makijaż: Dorota Kościukiewicz-Markowska www.dorota.tv
Modelka: Kasia Baczulis i Fernanda Heringer

MODOWA ALTERNATYWA

Kreacje karnawałowe, ubrania casualowe na każdą porę roku, stylizacje wieczorowe, a także stroje do medytacji i ekstrawaganckie nakrycia głowy - projektanci hołdujący modowej alternatywie zaprezentowali swoje kolekcje w sopockim klubie Atelier. Imprezę otworzył pokaz Iriny Panichevy, a następnie na wybiegu prezentowały się modelki w strojach Joanny Bielenicy, Anny Patrini, Magdy Wójcik i Shumik 100%. Zobaczcie najciekawsze stylizacje.

ALEKSANDRA STARUSZKIEWICZ



Anna Patrini



Anna Patrini



Shumik 100%



Joanna Bielenica



Joanna Bielenica



Magda Wójcik



Magda Wójcik

Foto: Joanna Zakrzewska

KARNAWAŁOWY MICHAŁ STAROSTA

[ALEKSANDRA MATKIEWICZ

Spektakularny pokaz mody Michała Starosta i bursztynowej biżuterii Aleksandra Gliwińskiego otworzył wystawę „Designed in Poland” w Barcelonie. Celem wystawy była promocja i prezentacja osiągnięć i dorobku projektantów z różnych dziedzin.

Pokaz Michała Starosta wzbudził nie lada sensację i spore zainteresowanie. Projektant postanowił zaprezentować swoją kolekcję w sposób odbiegający od powszechnych standardów. Niezwykłą inspiracją okazało się miejsce pokazu, czyli piękny zabytek Palau Moja.

– To wspaniałe wnętrza wymagało teatralnej oprawy. Postanowiłem zabrać do Barcelony trzy wspaniałe primabaleriny, dla których modelki z barcelońskiej agencji stanowiły jedynie piękne tło. Karnawał w Katalonii często przenosi się na ulicę. Ludzie tam są odważniejsi i bardziej otwarci – nie wspominając już o klimacie. Przenieśliśmy więc część sesji zdjęciowej w sukniach haute couture na główny pasaż Barcelony – La Ramblę, a także w urocze wąskie Barcelońskie uliczki. Karnawał to czas odwagi... Nie musimy się bać odważnych kolorów, misternych zdobień, bogatych tkanin, czy teatralnych form. To czas możliwości wyrażenia swojej często na co dzień skrywanej osobowości. To czas fajerwerków i niezwykłej energii – powiedział Prestiżowi Michał Starosta.

Takie też powinny być kreacje karnawałowe. Główna forma karnawału 2012 według projektanta to linia syreny z trenami, ale najważniejszy jest dobór kreacji do urody. Brunetki mogą pozwolić sobie na hiszpańską linię – krwisto czerwoną satynę jedwabną, eteryczne blondynki – miękkie, kremowe jersey przetkane złotą nicią. Kobiety o wyrazistej, charakterystycznej urodzie świetnie będą wyglądały we wszelkiego rodzaju formach futurystycznych, awangardowych. Sprawdź się tu przede wszystkim treny.

– Podczas karnawału nie bójmy się cekinów, złota, srebra, seksownych odkryć ciała, odważnych cięć. Bezpieczna czerń niech będzie bazą, dodajmy kolory. I cieszymy się życiem, bawmy się – dodaje projektant.

Michał Starosta to jeden z najbardziej uznanych polskich projektantów. Ze swoimi kolekcjami zwiedził cały świat od New Delhi, Petersburga, Chicago, przez Wiedeń, Berlin, Madryt, Barcelonę i wiele innych. Po jego kreacje przyjeżdżają klientki między innymi z Wiednia, Londynu, Berlina. Zdobywca nagrody Haute Couture. Od grudnia 2011 dyrektor kreatywny i główny projektant nowej marki mody UFUFU. Pochodzi z Wejherowa, przez wiele lat tworzył w Sopocie, teraz mieszka i projektuje w Warszawie.



Foto: Alex Caparros / <http://archive.alexcaparros.com>

ŁOWCY STYLU

[NATALIA LEBIEDŹ

Kochasz modę? Lubisz wyglądać modnie i masz dobre wycucie stylu? Jeśli tak, to być może właśnie na ciebie czekamy. Nasza rubryka „Łowcy stylu” to miejsce, gdzie możesz pochwalić się swoją niebanalną stylizacją i zainspirować innych. Czekamy na wasze, ciekawe zdjęcia modowe i krótkie opisy stylizacji pod adresem mailowym lowcystylu@eprestiz.pl. Zachęcamy również do udziału fotografów i stylistów, a także wszystkich, którzy kochają modę. Dla każdej osoby, której zdjęcie zostanie umieszczone i opisane w rubryce „Łowcy stylu” gwarantujemy nagrodę. W tym numerze nagrodami za opublikowane zdjęcia są bony o wartości 200 zł do Living Room znajdującego się przy ul. Grunwaldzkiej 54/3 w Sopocie.

Ekspert Prestiżu:



Magdalena Arłukiewicz: projektantka mody, kostiumograf i historyk.

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego i Międzynarodowej Szkoły Projektowania Mody i Kostiumografii. Finalistka Oskarów Fashion, zwyciężczyni w konkursie na kostium teatralny „Modny Teatr”. Uczestniczka Gali Amberif (2009, 2010, 2011), Warsaw Fashion Street, Gryf Fashion, Off Fashion, Sopot Fashion Days i wielu innych konkursów polskich i międzynarodowych. Ubiera jurorów i prowadzących show Polsatu „Must be the music – tylko muzyka”. Śmiało eksperymentuje z modą. Stara się łamać stereotyp powszechnej mody ulicznej. W swoich realizacjach chce przekraczać granice gatunkowe między modą a sztuką. Od wielu lat jest zafascynowana Japonią, co widać w jej projektach. Swoim kolekcjom lubi nadawać indywidualny styl poprzez dozę delikatnej kobiecości, umiejętnie pomieszaną z niebanalną nonszalancją. Więcej na stronie www.marlu.iportfolio.pl



Foto: Joanna Zakrzewska

Daria Dębiec - drapieżne ćwieki

Daria idealnie połączyła czarne elementy w stylizacji z srebrnymi i złotymi ćwiekami. Jakby się mogło wydawać, ich mnogość wcale nie kojarzy się z przesytem. Nadaje drapieżności stylizacji. Dopasowane czarne legginsy nie tylko wyszczuplają, ale również idealnie podkreślają kobiece nogi. Całość to bardzo charakterystyczna i odważna stylizacja dla kobiety z charakterem, lubiącej się wyróżniać. Stylizacja zdecydowanie na tak!

Magdalena Arłukiewicz

Włna – ciepła, miękka i wszechobecna na wybiegach. Bardzo modna w tym sezonie, jako element dominujący w stroju bądź jako dodatek.

Kurtka – drapieżna i nieco futurystycznym zabarwieniu. Połączenie skóry i wełny będzie najlepszą parą w tym sezonie.

Legginsy – idealnie pasują do całej stylizacji. Ładnie podkreślają sylwetkę Darii. Są obcisłe, z modnymi zamkami.

Ćwieki – na butach i torbie nadają całości nonszalancji. Gęstość nabicia i rodzaj kolca nie mają znaczenia. Również okazja do ich noszenia może być dowolna, ale uwaga - w takich butach nie będziecie wyglądały słodko i niewinnie!

Joanna Majewska - stylistka fryzur

Fryzura Darii ma modny, ponadczasowy odcień. Beżowy - blond rzadko kiedy wychodzi z mody. Jednakże dodałabym kilka fleszy o dwa tony jaśniejsze od całości, co dodałoby ruchu we włosach i jednocześnie podkreśliło kolor cery. Sama stylizacja fryzury dobrana idealnie do „ostrzych” skórzanych dodatków.

Paulina Rudnicka - miejski romantyzm

Paulina nie boi się nowych, oryginalnych stylizacji. Dlatego zainwestowała w białe, puchowe futerko. W połączeniu z klasycznymi dżinsami, pastelowym różem i błękitem stylizacja jest lekka, zwiewna i ciekawa. Dość dużych rozmiarów, biała, pikowana kopertówka dodaje stylizacji klasy i elegancji. Natomiast czarne pantofelki z białymi kokardkami to prawdziwa wisienka na torcie.

Magdalena Arłukiewicz

Futro – bogate futro połączone z minimalistycznymi dżinsami i butami na obcasach dobrze komponuje się z bardzo modną pikowaną torbą. Chłodne dni to teraz codzienność, a otulające futerka będą w tym sezonie alternatywą dla ciepłych kurtek. Są bowiem gwarancją, że mroźna zima nie będzie przeszkodą choćby w spacerze.

Buty – ciekawym smaczkiem jest kokarda na butach w kolorze białe – czarnym. Biel i czerń kocha się i nienawidzi, dlatego trzeba uważać, aby odpowiednio łączyć proporcje tych kolorów, szczególnie w dodatkach. Tutaj wszystko jest na swoim miejscu.

Białe kołnierzyk – bardzo modny i elegancki. Podkreśla klasę kobiety.

Joanna Majewska - stylistka fryzur

U Pauliny widziałabym bardziej wyszukaną fryzurę. Ta stylizacja wydaje mi się trochę zbyt „codzienna”. Kolor włosów w odcieniu mrożonego kasztana najlepiej uwydatnia się w bogatszej wersji wysokiego, stylowego koka. Tu widziałabym włosy delikatnie falowane i opadające na jedno ramie. Ot taki mały styl Hollywood.



WEŹ UDZIAŁ W NASZEJ AKCJI I WYGRAJ NAGRODY!

JEŚLI CHCESZ, ABY TWOJE ZDJĘCIE POJAWIŁO SIĘ W MAGAZYNIE PRESTIŻ...

Wyślij maila ze swoim zdjęciem sylwetki na adres: lowcystylu@eprestiz.pl. W tytule maila koniecznie umieść nazwę „Trójmiasto”.

W mailu napisz: imię, nazwisko, kontakt do siebie i potwierdzenie, że zapoznałeś/łaś się z regulaminem.

Regulamin dostępny jest na stronie:

www.magazynprestiz.com.pl

OSOBY, KTÓRYCH ZDJĘCIA ZOSTANĄ WYBRANE I OCENIONE PRZEZ NASZEGO EKSPERTA OTRZYMAJĄ NAGRODY.

W tym miesiącu nagrodę ufundował Butik Living Room mieszczący się przy ul. Grunwaldzkiej 54/3 w Sopocie.

Wajda kręci Wałęsę

Kilkaset osób ucieka w popłochu, gdy z uliczki wprost na nich wyjeżdża potężny czołg, a tyraliera milicjantów i zomowców rusza do ataku na bezbronnych ludzi. Gdy wszyscy biegą krzycząc przeraźliwie on jeden przedziera się przez tłum w przeciwnym kierunku, jakby chciał stanąć twarzą w twarz z milicją. Lech Wałęsa, a w zasadzie Robert Więckiewicz, który w filmie „Wałęsa” wciela się w rolę legendarnego przywódcy Solidarności.

Foto: Paweł Kleihofer



Film reżyseruje Andrzej Wajda

Tak wyglądał plan filmu usytuowany tuż koło dworca PKP w Gdańsku. Scenę realizowano przy pomocy 500 statystów, wśród których byli i tacy, którzy stan wojenny, wydarzenia Grudnia 70 mają cały czas w pamięci. Nie brakowało młodych twarzy, dla których była to znakomita lekcja historii. Film, którego reżyserem jest Andrzej Wajda, ma wejść na ekrany kin jesienią tego roku. **mr**



Kolejna ofiara milicji



Czołg budził strach protestujących



Statysci byli doskonale ucharakteryzowani



Robert Więckiewicz w roli Lecha Wałęsy



W filmie udział wzięli także przedstawiciele trójmiejskich grup rekonstrukcji historycznych

J 23 znowu nadaje!

MAX RADKE

Hans Kloss powraca! Na Pomorzu realizowane są zdjęcia do filmu o przygodach najsłynniejszego polskiego agenta. W filmie zobaczymy Stanisława Mikulskiego i Emila Karewicza, czyli pierwotnych odtwórców ról Klossa i Brunnera. Obok nich wystąpią takie gwiazdy polskiego kina, jak Tomasz Kot, Piotr Adamczyk, Wojciech Meczaldowski, Marta Żmuda - Trzebiatowska, czy Daniel Olbrychski.

Film nosi tytuł „Kloss – Stawka większa niż śmierć”. Kloss, a raczej agent J 23 musi rozwiązać tajemnice z czasów wojny. Musi dotrzeć tam, gdzie nikt jeszcze nie dotarł, aby odnaleźć zrabowany skarb Trzeciej Rzeszy. Tym razem stawką jest śmierć. Reszta to tajemnica pilnie strzeżona przez twórców. Akcja dzieje się kilkadziesiąt lat po wojnie. Hansa Klossa



Emil Karewicz i Stanisław Mikulski

i jego rywala Hermanna Brunnera żyjących w obecnych czasach, zagrają oczywiście Stanisław Mikulski i Emil Karewicz. Aktorzy, mimo swojego wieku, są w doskonałej formie. Ale w filmie są też wojenne retrospektywy, w których w role Klossa i Brunnera, wcielają się odpowiednio Tomasz Kot i Piotr Adamczyk.

Duża część zdjęć do filmu powstaje na Pomorzu, między innymi w Helu, czy na Zamku w Malborku. Film ma być nowoczesnym szpiegowskim obrazem wojennym. Według producentów, ma przypominać kombinację „Szeregowca Ryana” i „Jamesa Bonda”. To dość wysoko postawiona poprzeczka i na razie nie wiadomo, czy takie górnołotne slogany będą miały odzwierciedlenie w rzeczywistości, czy są tylko i wyłącznie marketingową zagrywką. Efektownych scen na pewno nie zabraknie.

– Nigdy wcześniej nie czytałem polskiego scenariusza z takim tempem wydarzeń i narastającym napięciem – mówi Patryk Vega. – „Mogę tylko powiedzieć, że nasz film będzie bardziej realistyczny w stosunku do serialowego pierwowzoru. To nowoczesne kino, pełne efektów specjalnych. Powstające na bazie znakomitego, pisanego przez kilka lat scenariusza. Wierzę, że będzie to megalhit – powiedział Vega.

Scenarzystą filmu jest Władysław Pasikowski, autor takich filmów jak „Kroll”, „Psy” i „Psy 2. Ostatnia krew”. Premiera kinowa polskiej superprodukcji planowana jest na pierwszą połowę 2012 roku. ■



Tomasz Kot: Hans Kloss to ikona, postać absolutnie kultowa. Zagrać Klossa to dla każdego aktora nie lada gratka, ale też i wyzwanie. Bardzo trudne wyzwanie, bo mierzenie się z legendą do łatwych nie należy. Dlatego ja nie chcę

się z nią mierzyć, postać buduję samodzielnie, bez sugestii i wskazówek ze strony Stanisława Mikulskiego. Nie spotykaliśmy się przed realizacją zdjęć, nie rozmawialiśmy o tym, jak gra się Klossa. Kino w tamtym czasie było zupełnie inne i gdybyśmy dziś próbowali podrabiać tamten sposób gry, mogłoby wyjść śmiesznie. Stanisław Mikulski i Emil Karewicz zaufali nam całkowicie. Zdjęcia do łatwych nie należą, widać dbałość o każdy detal, szczególnie, czasami duble nie mają końca. Ale taki perfekcjonizm jest uzasadniony. Oczekiwania względem tego filmu są duże i sam już nie mogę doczekać się efektu.



Piotr Adamczyk: To kolejna bardzo ważna rola w mojej karierze. I duże wyzwanie. Mimo, że praca przy tym filmie jest ciężka, to jednak sprawia ogromną frajdę. Rozmawiamy podczas kręcenia sceny na zamku w Malborku i jak widać, jestem dość mocno

ucharakteryzowany. Do tego stopnia, że wiele osób z ekipy w ogóle mnie nie rozpoznało. Brunner to legendarna postać i zadziwiające jest to, że przecież w serialu była to postać drugoplanowa. On pojawił się na ekranie zaledwie w pięciu odcinkach. A mimo to, tak zapadł w pamięć Polakom. Do tego stopnia, że nawet wymyślano różne powiedzonka z Brunnerem w roli głównej. Kultowy przecież już tekst „Brunner ty świnió” przecież w filmie w ogóle nie pada, a istnieje w świadomości nie tylko fanów serialu. To będzie film akcji, naszpikowany efektami specjalnymi. Wczoraj mieliśmy takie sceny, których nie powstydziliby się sam Tarantino.



Marta Żmuda - Trzebiatowska: Śmieję się, że muszę sobie wymyślić nowe marzenie. Zawsze marzyłam, aby zagrać w filmie kostiumowym i dostałam rolę w „Ślubach panińskich”. Drugim marzeniem był udział w filmie o drugiej

wojnie światowej, no i oto mam. W filmie gram Elżę Krause, córkę profesora Krause, która wychowywała się na zamku, w takim profesorskim, oficerskim świecie. Elza poznaje Klossa, jest nim oczarowana, darzy go uczuciem. Ale ona dopiero wkracza w świat miłości, więc kocha go taką pierwszą, dziewczęcą i naiwną miłością. Elza ma jednak rywalkę, bardzo wyrachowaną, doświadczoną już kobietę, która zna różne sztuczki, wie, jak uwodzić mężczyznę. Elza trochę się gubi w tym labiryncie uczuć i wydaje jej się, że jak ostentacyjnie zapali papierosa, tak jak Ingrid, czy jeśli pomaluje sobie usta czerwoną szminką, tak jak Ingrid, to będzie miała to coś, jakby zapominając, że to coś, tkwi gdzieś w niej. Ingrid jest w tym filmie moją rywalką i będę próbowała wszelkimi sposobami się jej pozbyć, albo zrobić wszystko, by być bliżej Klossa niż ona.

IMPREZY

czyli subiektywny przegląd wydarzeń

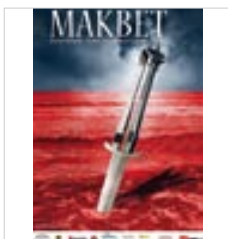


DO OGLĄDANIA

Makbet

Największy angielski dramat Szekspira. Sceniczny „Makbet” rozgrywa się na przestrzeni dwóch światów – ziemskiego i nadprzyrodzonego. Nie wiadomo, który jest bardziej koszmarny: czy krwawy świat żywych, nie panujących nad swoimi żądzami, czy upiorny świat duchów o białych obliczach. „Makbet” Verdiego zostaje wierny koncepcji Szekspira, zachowana została w dziele wyrazistość dramaturgiczna Makbeta i Lady Makbet, którzy przechodzą etapy: od morderstwa dla zdobycia władzy, terroru i wreszcie do upadku i kończącej wszystko śmierci.

Opera Bałtycka w Gdańsku, 4 lutego, godz. 19:00



Kabaret Hrabi - Co jest śmieszne

Czy byliśmy kiedyś w sytuacji, w której przed nami stał osobnik opowiadający żart, a my patrzyliśmy na niego w lęku, że żart nas nie rozbawi i co w takiej sytuacji zrobić? Czy to, co śmieszy nas w życiu prywatnym, jest śmieszne również na scenie? Zastanawiające jest bowiem co śmieszy widza i dlaczego. Na te i wiele innych pytań odpowie Kabaret Hrabi w najnowszym spektaklu „Co jest śmieszne”.

Teatr Miejski w Gdyni, 6 lutego, godz. 17:00, 20:00



Diva for rent - spektakl gościnny

Niezwykła scenografia, odważne kostiumy i doskonała gra Alicji Węgorzewskiej. Wcielając się w postać aktorka w żartobliwy sposób tłumaczy reguły rządzące operą, ale również wykonuje najbardziej znane fragmenty arii „Straszny Dwór”. Podczas sztuki śpiewaczka przeprowadza szybki kurs języka włoskiego, groteskowo wypowiada się o grze aktorskiej kolegów po fachu, ale również opowiada publiczności o operze „Carmen”. W całości przedstawienie śmieszne, ale również zmusza do refleksji.

Teatr Miejski w Gdyni, 7 lutego, godz. 19:00



Boeing, Boeing - spektakl gościnny

Maks ma aż trzy narzeczone, wszystkie są stewardesami, a każda z nich sądzi oczywiście, że to ona jest tą jedyną. Dzięki precyzyjnej organizacji i pomocy niezawodnej choć nie stroniącej od sarkastycznych uwag służącej, Maksowi zawsze udaje się skoordynować wizyty kolejnych narzeczonych, które zresztą, jak twierdzi, kocha jednakowo. Co stanie się jednak, gdy z powodu niewielkich zmian w ruchu lotniczym, wszystkie one zjawią się u Maksa niemal w tej samej chwili?

Teatr Muzyczny w Gdyni, 13 lutego, godz. 17:00 i 20:00



Klimakterium i już...

Warszawski Teatr Capitol przedstawia opowieść o kobietach w wieku menopauzy. Wszystkie mają problemy, z którymi muszą się uporać. Sztuka ma pokazać, że klimakterium jest wpisane w życie kobiety - mają je bohaterki występujące na scenie, ale także kobiety siedzące na widowni. Jest to czas dla kobiety trudny, co wcale nie znaczy, że beznadziejny a dolegliwości wcale nie są czymś wyjątkowym. Mimo iż menopauza dotyczy wszystkich kobiet, jest to temat wstydlivy, a co za tym idzie - starannie pomijany.

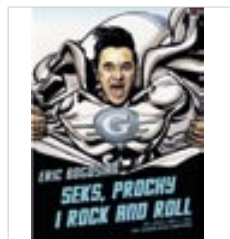
Filharmonia Bałtycka w Gdańsku, 20 lutego, godz. 17:00



Seks, prochy i rock and roll

Uli Kijaka stworzył spektakl, który na tle innych sztuk skupia się na grze aktorów i wyróżnia się kontrowersyjną treścią, która zyskała uznanie dzięki wielokrotnym nagrodom na światowych festiwalach. Tekst nasączony jest komizmem i ironią. Bezpośrednio uderza do szarej, poplątanej rzeczywistości. Główny bohater nie może zrozumieć, dlaczego w dzisiejszym świecie liczą się tylko i wyłącznie sława i pieniądze. Natomiast prawdziwe wartości są niedostrzegane.

Teatr Miejski w Gdyni, 23 lutego, godz. 19:00



Dziewczyny z kalendarza

„Dziewczyny z kalendarza” to oparta na faktach przepiękna opowieść o miłości, przyjaźni i tolerancji. To pełna śmiechu i wzruszeń historia kobiet w średnim wieku, które miały odwagę pozować nago do kalendarza. Mimo, że wszystkie panie należą do zacnego miejscowego Instytutu Kobiet i spotykają się na ploteczkach o najnowszych trendach w strzyżeniu trawników, wymieniają się przepisami na keks, czy wspólnie szydełkują. Przeciwstawiły się konwensom i upływowi czasu. Co więcej, zrobiły to z hukiem i dużym poczuciem humoru.

Teatr Muzyczny w Gdyni, 27 lutego, godz. 17:00 i 20:00



Jubileusz 50-lecia Piotra Bałtroczyka

Dziennikarz, prezenter telewizyjny, konferansjer, satyryk – Piotr Bałtroczyk. Znany przede wszystkim z programu „Piotr Bałtroczyk przedstawia”, czy „Spadkobiercy”. Podczas jubileuszu wystąpi m.in. Kabaret Ani Mru Mru, Kabaret Moralnego Niepokoju i Kabaret Młodych Panów. Na scenie pojawią się również aktor Cezary Pazura i satyryk Jerzy Kryszak. Natomiast o oprawę muzyczną zadbają Grzegorz Turnau i Andrzej Sikorowski.

Hala Ergo Arena, 2 marca, godz. 18:00



Salonowe dyskusje

Jak rozmawiać o książkach, których się nie czytało - to tytuł książkowego bestsellera Pierre'a Bayarda. Francuski pisarz i literaturoznawca będzie gościem kolejnego spotkania literackiego Salonu Kulturalnego Kobiet, które odbędzie się 29 lutego w Dworze Oliwskim w Gdańsku.

Spotkanie to jest doskonałym powodem, aby oderwać się od codziennych obowiązków, spotkać się w gronie aktywnych, spełnionych zawodowo i wzajemnie się lubiących oraz szanujących kobiet i jednocześnie zadbać o własny rozwój duchowy. Temu właśnie służą spotkania literackie z udziałem gości specjalnych. Najbliższe spotkanie zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Pierre Bayard napisał książkę raczej dla tych, którzy bez książek nie mogą żyć. Właśnie dlatego wiecznie odczuwają wyrzuty sumienia, że czytają za mało, bo na przykład nie mają czasu. Konieczność rozmowy na temat książki, której się nie czytało nie musi być jednak czymś kłopotliwym - przekonuje w swoje książki Bayard. Ba, on nawet dowodzi, że możliwe jest przeprowa-

dzenie pasjonującej rozmowy na temat książki, której się nie czytało, również z osobą, która również jej nie czytała. Z pewnością podczas spotkania wywiąże się niezmiernie ciekawa dyskusja.

Salon Kulturalny Kobiet funkcjonuje w Trójmieście od dwóch lat. Inspiracją dla Anny Dolny, przedsiębiorcy z Trójmiasta i pomysłodawcy projektu były brytyjskie kluby literackie i polskie kluby książki. Pani Ania w 2009 roku po raz pierwszy zaprosiła cenione kobiety z Trójmiasta i okolic na intelektualną rozmowę. Pomysł chwycił, przyjęły się i nadal się rozwija. Organizowane są nie tylko spotkania literackie, ale też panele dyskusyjne na konkretny temat, wspólne wyjścia, wyjazdy i inne ciekawe inicjatywy. Rozmowy dotyczą literatury, sztuki, a tak-



że muzyki, teatru, podróży, czy zdrowia. I właśnie pod hasłem „Kobieta i zdrowie” przebiegać będzie spotkanie z Haliną Zych – Cisoń, wicemarszałkiem woj. pomorskiego, odpowiadającą za służbę zdrowia (15 lutego, Dwór Oliwski).

Aby przynależeć do Salonu należy dostać zaproszenie od li-

derek lub rekomendacje dwóch uczestniczek SKK. Uczestniczki powinny stosować się do kodeksu SKK, który składa się z dziewięciu podstawowych zasad – odwagi, szacunku, ale także odpowiedzialności, własnego rozwoju, uwag i przyjaźni, relaksu, uroczystości i przede wszystkim kultury. **nl**

Tropiciele absurdów

Danuta Wałęsowa, Nergal, Antoni Macierewicz, Anna Grodzka, Hanka Mostowiak, a nawet kot Alik i Muammar Kaddafi - towarzystwo różnicowane, ale łączy ich jedno. Wszyscy zostali potraktowani ostrą, ale i dowcipną satyrą trójmiejskich felietonistów.

Impreza, jak co roku, odbyła się z inicjatywy Krzysztofa Skiby, a tym razem miejscem spotkania satyryków i dziennikarzy była Zatoka Sztuki. Po burzliwej dyskusji wybrano laureatów – autorów największych absurdów życia publicznego w roku 2011.



Krzysztof Skiba i Paweł „Konjo” Konnak

Foto: Paweł Klemeder

Kobieta Roku - Anna Grodzka, najmłodsza posłanka w Sejmie, która jest kobietą od niedawna

Człowiek Roku - Muammar Kaddafi, za to, że w przyszłym roku nie będzie już kandydował

Wydarzenie Roku - śmierć Hanka Mostowiak w zderzeniu z kartonami

Bubel Roku - PjN, jako partia, która zablokowała karierę polityczną ojca Dody

Paranoja Roku - smoleńskie wizje Antoniego Macierewicza, nawiedzanego we śnie przez Tatianę Anodinę

Zwierzę Roku - kot Alik, który po 12 latach odszedł od Jarosława Kaczyńskiego, ale nie do innej partii

Cwaniak Roku - Zdzisław Kręcina, który wpadł w turbulencje już na płycie lotniska

Idiota Roku - Paprykarz, który oczekuje od polityków odpowiedzi na pytanie „jak żyć?”

Zboczenie Roku - PiS buszujący w Kępie ze Staruchem

Numer Roku - 110 tys. zł, które sprawiły, że Paweł „Konjo” Konnak wszedł do banku jako VIP, a został z niego wyprowadzony jako zwykły człowiek

Paw Roku - niemiecki paw po greckiej sałatce

Cios Roku - Danuta Wałęsowa, która po

45 latach małżeństwa i urodzeniu ośmiorga dzieci uznała, „że to nie było to”

Narzędzie Roku - Adam „Nergal” Darski narzędziem Szatana w TVP

Happening Roku - wystrzałowa konferencja prokuratora płk. Przybyła, czyli nadstaw drugi policzek

Ofiara Roku - ks. Adam Boniecki, jako jedyna niepedofilska ofiara księży

Kicz Roku - ślub księcia Williama z Kate Middleton, którzy przysięgali sobie, że nie opuszczą się nawet w biedzie

Martyrologia Roku - Pielgrzymka kiboli na Jasną Górę, czyli witajcie w piekle

Unik Roku - brak orzełka na koszulkach reprezentacji Polski, czyli nie polezie orzeł w gówna

Powiedzenie Roku - „Jakby pan przyszedł do mojej kancelarii, to by pan w pysk dostał”, czyli nowe standardy świadczenia usług prawniczych przez mecenasa Marcina

Dubienieckiego ex aequo z „Jak tu nie żyć?” - anonimowy mężczyzna do

Jarosława Kaczyńskiego przy grobie Anny Walentynowicz

Skandal Roku - Zbigniew Ziobro rzucający Jarosława Kaczyńskiego dla Patrycji Koteckiej

PRESTIŻOWE KSIĄŻKI

W gąszczu nowych pisarzy i wydawnictw może zagubić się niejedną miłośnik literatury. Aby ułatwić życie czytelnikom w cyklu „Prestiżowe książki” pokazujemy pozycje warte zapamiętania. Subiektywnej oceny dokona Rafał Podraza, autor książek o rodzinie Kossaków. Spójrzy na nie okiem autora, dziennikarza i czytelnika.



fot.: Włodzisław Piątek

RAFAŁ PODRAZA -

dziennikarz. Jego książka „Magdalena, córka Kossaka” (PIW, 2007), wywołała renesans na twórczość Magdaleny Samozwaniec. Na kanwie tego sukcesu opracował i wydał dwie niepublikowane książki pisarki: „Z pamiętnika niemłodej już mężatki” (W.A.B., 2009) i „Moja siostra poetka” (PIW, 2010).

Ocena



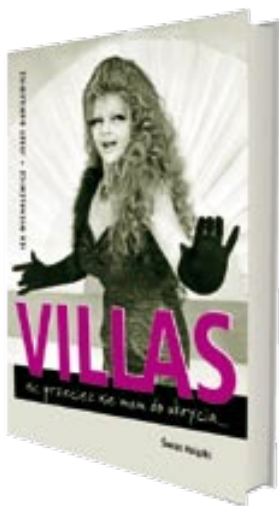
Świat Książki

Nie lubię, nie cierpię, wręcz nie-nawidzę, kiedy ktoś, bez pardonu, wchodzi komuś z butami w życie. Pachnie mi to bowiem tanią sensacją i próbą łatwego zrobienia popularności i pieniędzy. Tak stało się – moim zdaniem – w przypadku książki o Violetcie Villas. Autorzy – dwoje dziennikarzy Izabela Michalewicz i Jerzy Danilewicz napisali książkę pt. „Villas. Nic nie mam przeciw do ukrycia”, w której bezlitośnie obalili legendę, z takim trudem tworzoną przez całe życie przez Artystkę. Oczywiście, nie mogę powiedzieć, że jest to książka słaba – byłbym bowiem nieobiektywny. To dobra, rzetelna, dziennikarska robota. Autorzy dotarli do wielu osób, które znały prawdziwą Violetkę Villas. Jednak zastanawiam się, czy do wszystkich? Gdy powstał obraz na pewno nie jest obiektywny. Padają w publikacji bardzo poważne oskarżenia pod adresem artystki, a Ona się już nie obroni...

Boli wydzwięk tej książki... Czy wiernym fanom, zakochanym w diwie, taka okrutna prawda o znanej kiedyś, pięknej i podziwianej kobiecie jest potrzebna? Uważam, że czasami lepiej – ze względu na człowieka, o którym się pisze – pozostawić pewne niedopowiedzenia.

Oczywiście, jak już wspomniałem, książka pod względem zawartości jest arcyciekawa. Zwłaszcza dla tych, którzy kochają czytać o skandalikach i wpadkach gwiazd, delektują się każdą tanią sensacją – w „Villas. Nic nie mam przeciw do ukrycia”, mają przed sobą cały zestaw takich informacji.

Na korzyść autorów przemawia fakt, że wielokrotnie próbowali dotrzeć do Violetty Villas w celu zdobycia wyjaśnień czy sprawdzenia faktów. Jednak mnie bardziej od informacji o treskach, protezach, chorobach psychicznych czy ich skutkach, o kontaktach z SB, zainteresował szczeniński wątek z życia Artystki. Mało osób, do czasu publikacji książki, wiedziało, że w połowie lat pięćdziesiątych, przez dwa lata Violetta Villas, wówczas jeszcze Czesława Cieślak, uczyła się śpiewu w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej (obecnie Zespół Szkół Muzycznych im. Feliksa Nowowiejskiego) w Szczecinie, a śpiewu uczyła ją Stefania Grabowska.



Ocena



Mariola Pryzwan, autorka wspomnień o Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej, Broniewskim, German, Jantar, Kownackiej, przyzwyczała nas do tego, że jej książki, to zbiór głosów na temat bohatera. Wyowiedzi nie tylko przyjaciół, członków rodziny, czasami też niechętnych a nawet wrogów.

Tym razem zaskoczenie... Autorka postanowiła bowiem oddać głos swemu bohaterowi. Zbyszek Cybulski, „legenda polskiego kina”, „polski James Dean”, który doczekał się wielu publikacji, gdzie Jego imię jak i życie prywatne czy zawodowe przez wielu aktorów i reżyserów uważających się za jego przyjaciół i po-wierników najskrytszych tajemnic było odmiennie przez wszystkie przypadki. A działo się tak przy okazji kolejnych rocznic tragicznej śmierci aktora, w artykułach wspomnieniowych albo wywiadach prasowych i radiowych.

Tak więc Mariola Pryzwan oddała głos zainteresowanemu. Jej najnowsza książka „Cybulski o Sobie” to fragmenty wywiadów prasowych, radiowych i telewizyjnych, których w trakcie swojej kariery udzielił Cybulski. W pracy nad książką Autorka skupiała się głównie na wynalezieniu w przepastnych archiwach telewizji, radia i prasy interesujących rozmów. Później „ubrała” je w tytuły. Następnie wprowadziła podział na tematy przewodnie, z których wyłoniła się historia życia opowiedziana przez samego bohatera. To pewnego rodzaju wirtualna autobiografia. Rzecz niezwykle ciekawa i co najważniejsze, odkrywcza. Podążamy za aktorem, ale częściej za Zbyszkiem, by odkryć, co lubił robić w wolnych chwilach, jakich autorów czytał, kogo nie znosił, a kogo cenił. Dowiadujemy się o czym marzył i jakie miał plany na przyszłość.

Dzisiaj w 45. rocznicę śmierci te wspomnienia, skompilowane wypowiedzi, wywołują niedosyt i żal. „Wybrańcy bogów odchodzą młodo”.

Zamykając książkę, czytelnik pewnie wolałby, żeby Cybulski nie został „wybrańcem bogów”, by zrealizował się jako aktor. Zbyszek Cybulski na pewno wyprzedzał swoją epokę w sposobie gry aktorskiej, w pojmowaniu roli kina. Aby zapisać się na zawsze w historii filmu, niepotrzebna była mu tragiczna śmierć... Żal, że do końca nie poznaliśmy jego możliwości.



KONKURS

Wejdź na www.magazynprestiz.com.pl

Weź udział w naszych konkursach

DO WYGRANIA KSIĄŻKI:

Wojciech Górecki „Planeta Kaukaz”,
Szymon Hołownia „Ludzie na walizkach”

SZCZEGÓLWYCH INFORMACJACH NA NASZEJ STRONIE
INTERNETOWEJ ORAZ NA

Zwycięzców o odbiorze nagrody poinformujemy drogą mailową

Hotel Gdańsk gościł dyplomatów

Uroczysta kolacja w restauracji Hotelu Gdańsk zwińczyła wizytę dyplomatów z krajów, których reprezentacje zagrają w Gdańsku na Euro 2012. Gości poczęstowano specjałami kuchni staropolskiej, degustowano też piwo warzone w hotelowym mini browarze, które na konkursie piw w Żywcu zdobyło tytuł najlepszego w Polsce. Gościom zaprezentowano też pokaz obróbki gdańskiego skarbu, czyli bursztynu. **os**



Gości powitała Karolina Wójcik, dyrektor Hotelu Gdańsk



Gonzales Garcia Dobarco, radca ds. konsularnych Ambasady Hiszpanii



Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz uroczystie odbija beczkę piwa ciemnego



Bursztyn zrobił na dyplomatach duże wrażenie



Od lewej: Tomasz Kloskowski, prezes Portu Lotniczego Gdańsk i Błażej Jenek, prezes spółki Lechia Operator



Ambasador Chorwacji Ivan Del Vechio

Felietoniści biesiadowali

Już po raz 19 trójmiejscy dziennikarze i satyrycy spotkali się, aby wykazać i wybrać największe paranoje życia politycznego i społecznego. Inicjatorem Trójmiejskiej Biesiady Felietonistów jest Krzysztof Skiba. Impreza odbyła się w gościnnych progach Zatoki Sztuki. Dyskusja trwała bardzo długo, bo życie w ubiegłym roku przyniosło wiele absurdalnych wydarzeń. **os**



Dorota Sobieniecka, dyrektor Gdańskiego Klubu Biznesu i Grzegorz Szaro z Gazety Wyborczej



Od lewej: Tomasz Olszewski z Radia Gdańsk i Mieczysław Abramowicz, pisarz i historyk



Od lewej: Paweł „Konjo” Konnak, prezydent Sopotu Jacek Karnowski, Krzysztof Skiba, Marek Sterlingow, redaktor prowadzący namonciaku.pl



Maciej Kraszewski, satyryk i scenarzysta, dziennikarz programu III PR



Jarek Janiszewski i kawałek Macieja Kosycarza

Foto: Marek Żebik, Paweł Kleineder

Foto: Paweł Kleineder

Krupa i Hołowczyc na kawie

W Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Meeting Point Stop Cafe, czyli supernowoczesnej i designerskiej stacji benzynowej zaprojektowanej przez światowej sławy Janusza Kaniewskiego. Honorową i zarazem pierwszą klientką była Joanna Krupa. Obsługą samochodu modelki zajęli się członkowie Orlen Team z Krzysztofem Hołowczycem na czele. **os**



Krzysztof Hołowczyc zaopiekował się samochodem Joanny Krupy



Gościom kawę serwowała Anita Włodarczyk, mistrzyni świata w rzucie młotem



Od lewej: Tomasz Galiński z Radia Gdańsk i Janusz Kaniewski, projektant Stop Cafe



Od lewej: Jacek Czachor, Krzysztof Hołowczyc, Szymon Ruta, Jakub Przygoński, Marek Dąbrowski



Joanna Krupa dokonała uroczystego otwarcia Meeting Point Stop Cafe



Jakub Przygoński, motocyklista Orlen Team

Foto: Paweł Kłamek



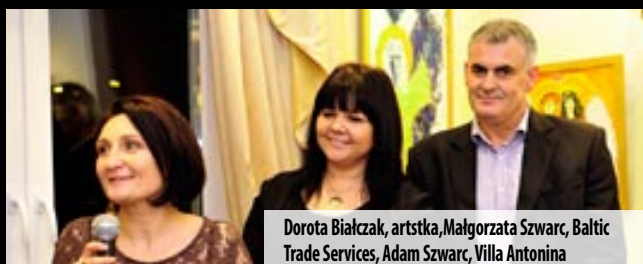
Goście wernisazu



Ryszard Gawerski, prezes Gawerski Sp.z.o.o., wraz z małżonką, Adam Szwarz, Villa Antonina



Małgorzata Szwarz, Baltic Trade Services, doktor Jacek Szczepaniak



Dorota Białczak, artystka, Małgorzata Szwarz, Baltic Trade Services, Adam Szwarz, Villa Antonina



Anioły zaszeleściły w Antoninie

Już po raz trzeci Villa Antonina w Sopocie otworzyła swoje podwoje dla sztuki. Klimatyczne wnętrza wypełniły się malarstwem i ceramiką autorstwa Doroty Białczak, Katarzyny Dziuban i Anny Szpadzińskiej - Koss. Wystawiane prace noszą wspólny tytuł „Szelest Anioła”, który doskonale opisuje ich tematykę i charakter. **os**



Z lewej: Anna Filipiek, dyrektor sprzedaży GospodarkaMorska.pl, obok Grzegorz Klechowicz, właściciel firmy Klechov Style



Katarzyna Dziuban, otwierający wernisaz Lech Tempczyk, ASP, Anna Szpadzińska-Koss, Dorota Białczak

Foto: Marek Stiller

Premiera Porsche 911

Nowe Porsche 911 zaprezentowano w iście królewski sposób. Nie w salonie, ale w eleganckich wnętrzach Filharmonii Bałtyckiej. Znamcy motoryzacji, Tomasz Kammel i Adam Kornacki nie szczędzili słów zachwytu nad nowym modelem, a o tym, że nie rzucali słów na wiatr można się było przekonać podczas jazd testowych. Nowe Porsche 911 jest już dostępne w sopockim salonie marki prowadzonym przez firmę Lellek. **os**



Jazdy testowe nowym Porsche 911 cieszyły się dużym zainteresowaniem



Nowe Porsche 911



Barbara Zaborowska, prezes firmy Olimpia Group z córką. Z prawej Adam Wąsik z Porsche Sopot



Porsche i piękna kobieta - idealne połączenie



Dariusz Michalczewski z synem i żoną Barbarą



Adam Kornacki z TVN Turbo



Przemysław Głogowski, właściciel firmy ComWeb z żoną Ewelina



Tomasz Kammel i Daniel Komisarczyk, kierownik działu sprzedaży Porsche Sopot



Dorota Gibek, menager restauracji Avocado w Sopocie



Grzegorz Lellek, prezes zarządu Lellek Group, wraz z narzeczoną



Marek Piotrowski, dyrektor biur portowych Agencji Celnej Allcom w uroczym towarzystwie



Mariusz Pszczółkowski, szef marketingu BART, z żoną Adrianą



WOŚP w Sopocie

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy znów zagrała najgłośniej na świecie. W tym roku zebrano na pewno ponad 40 milionów złotych, a od 1993 roku WOŚP zbierała aż 133 miliony dolarów! Tym razem pieniądze przekazane zostaną na sprzęt dla wcześniaków i pompy insuliny dla kobiet ciężarnych z cukrzycą. W całym Trójmieście odbywało się mnóstwo imprez, a magazyn Prestiż był partnerem sopockiego finału. **os**



Inicjator akcji WOŚP w Sopocie Michał Jasiewicz



Postanka Iwona Guzowska



Kabaret Limo



Tomek Lipiński



Jagoda Jagson



Grzegorz Kacała

Foto: Paweł Kleinmeyer



Goście dopisali, zabawa trwała do białego rana



Joanna Tabisz



Michael Gray, gwiazda muzyki klubowej



Piękne kobiety w Boolvarze są zawsze

Boolvar w nowym obliczu

Boolvar, najmodniejszy i najbardziej elegancki klub w Gdyni, przez ostatni czas przechodził remont. Ale remont się skończył i z tej okazji odbyło się Re-Opening Part. Za konsolą stanął Michael Gray, jeden z najlepszych europejskich DJ-ów. Klub po remoncie zyskał na ekskluzywności. Frekwencja podczas imprezy i dobra zabawa świadczą, że fani Boolvaru polubili jego nowe oblicze. **os**



Od lewej: Helena Krawczykowska, Getin Noble Bank i Danuta Godlewska z firmy Serwis Haller



Grunt to dobre towarzystwo

Foto: Wojtek Fojtek/www.roy.pl

Nowoczesna przychodnia Swissmed

4,5

miliona złotych kosztowała nowa przychodnia firmy Swissmed mieszcząca się przy ul. Jaśkowa Dolina w Gdańsku. Część z tych środków pozyskano w ramach emisji akcji spółki na rynku NewConnect. Czteropoziomowa, komfortowo urządzona, wyposażona w nowoczesny sprzęt medyczny przychodnia Swissmed posiada blisko 30 gabinetów, w których odbywać się będą zabiegi ambulatoryjne, badania diagnostyczne oraz konsultacje lekarskie. **os**



Uroczyste przecięcie wstęgi



Od lewej: Beata Matulaniec – Zareba, dyrektor sieci przychodni Grupy Swissmed, Ewa Kamińska, wiceprezydent Gdańska



Roman Walasiński, prezes zarządu Swissmed i Jolanta Gromadzka z Dziennika Bałtyckiego

Foto: Swissmed



Od lewej: Monika Baniewicz i Agnieszka Perek - Antoszek



Marek Maciejewski i Jarosław Bator, trener drużyny



Trójmiejscy dziennikarze też zostali docenieni za wkład w promocję drużyny

Biznes i rugby

Co ma wspólnego prezes firmy Uni – Bud Marmury z sekcją rugby kobiet Arki Gdynia? Nie jest tajemnicą, że Marek Maciejewski jest wielkim sympatykiem tego sportu i jego jednym z największych mecenasów. Nic zatem dziwnego, że obchody dwudziestolecia firmy i dziesięciolecia sekcji zorganizowano wspólnie w gościnnych progach restauracji Rodizio w Gdyni. Była to okazja do podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do rozwoju sekcji oraz firmy Uni – Bud Marmury. **os**



Marek Maciejewski, prezes Uni - Bud Marmury przyjmuje statuetkę z rąk Jerzego Zająca, prezesa Rugby Club Arka



Zawodniczki Rugby Club Arka Gdynia

Foto: Lukasz Ostalski

KAWIARNIE

Cafe Ferber, Gdańsk, ul. Długa 77/78
Cafe Bar Mon Balzac, Gdańsk, ul. Piwna 36/39
Kafe Delfin Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 17
Cynamon, Gdynia, ul. Świętojańska 49
Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini
Empik Cafe, Gdynia, CH Klif
Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif
Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent
Bookarnia, Sopot, ul. Haffnera 7/9
Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera
W Biegu, Sopot, Centrum Haffnera
Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48
Pijalnia czekolady E. Wedel, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36
La Crema Cafe, ul. Boh. Monte Cassino 14, Sopot
Chocolateria Sopot, ul. Powst. Warszawy 19

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Restauracja Gdańska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16
Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
VNS, Gdańsk, CH Manhattan
Kreska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Metamorfiza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23
Restauracja Latający Holender, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmelicka 1
Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20
Czerwone Drzwi, Gdańsk, ul. Piwna 52/53
Browarna, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Green Way, Gdańsk, ul. Długa 11
Green Way, Gdańsk, ul. Dmowskiego 11
Piwnica Rajców, Gdańsk, ul. Długi Targ 44
Restauracja La Fontaine, Gdańsk, ul. Dyrekcyjna 2-4
Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41
Cico, Gdańsk, ul. Piwna 28/30
Restauracja Latający Holender, Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 51/53
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściwoja 9
Clabe Cafe&Restaurant, Gdynia, ul. Abrahama 36-44
Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście
Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskich 38
Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini
Zajazd pod Oliwką, Gdańsk, ul. ul. Kościarska 1A
Fusion Sushi Restauracja Interaktywna, Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9
CoCo, Gdynia, Centrum Gemini
BooVar, Gdynia, Centrum Gemini
The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemin
Feniks Club&Restaurant, Gdynia, Skwer Kościuski
Golf Park&Restauracja No.19, Gdynia, ul. Spółdzielca 1
Green Way, Gdynia, ul. Abrahama 24
Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61
Piano Club Barbados, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Trio Restauracja, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35
La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV
La Vita, Sopot, Centrum Haffnera
Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Galeria 63, Sopot, Centrum Haffnera
Versalka, Sopot, Centrum Haffnera
Monte Vino, Sopot, Centrum Haffnera
Green Way, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47
Dworek Admirat, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 80
Restauracja Thai Thai, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)
White House, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Unique Club, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Avocado Fusion Restaurant&Sushi, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Kinsky, Sopot, ul. Kościuski 10
Donna Marzia Coccina Toscana, Sopot, al. Niepodległości 781
Pick&Roll Club, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
Restauracja Cyrano-Roxane, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 11
Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8
Tapas de Rucola, Sopot, Pułaskiego 15
Toko Sushi, Reda, ul. Młyńska 2/5

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 163 (Office Island)
Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, ul. Rajska 1
Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, CH Familia
Jacques Andre, Gdańsk, ul. Elżbietąńska 9/10 koło kościoła św. Józefa
Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Jacques Andre, Gdańsk, CH Morena

La Playa, Gdańsk, ul. Kartuska 14
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny ExcellentQ, Gdańsk, ul. Heweliusza 19
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny Panteon, Gdańsk, ul. Sw. Ducha 7/9/11
Studio SHE Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 8
Paula Roccialli, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Studio Urody Prestiz, Gdańsk, ul. Ketrzyńskiego 24/5A
Studio Fryzjerskie Welkom Józef Świniarski, Gdańsk, CH Manhattan
Salon Fryzur Venus, Gdańsk, ul. Długie Ogrody 12
Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum
Gdynskie Centrum Kosmetyczne, Gdynia, ul. Wincentego Pola 27
Salon kosmetyczny Madame, Gdynia, CR Witawa
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny Dove Vita, Gdynia, Skwer Kościuski 18
Salon Ideale, Al.. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściwoja 3
Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10
Instytut Urody Perite, Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 6/51
Perfumeria i Gabinet Kosmetyczny Guerlain, Gdynia, ul. Abrahama 24
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnosiński 4
Studio Fryzur i Kosmetyki, Gdynia, ul. Świętojańska 110/112
Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium)
Kosmedica, Sopot, Krzywy Domek
Centrum Pięknego Ciała, Sopot, ul. Jagiello 4
Deja Vu, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Salon Kosmetyczny - Fryzjerski Styl, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46
Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Kinsky, Sopot, ul. Kościuski 10

SPA&WELLNESS

Body Line, Gdańsk, ul. Ciasna 5B
Secret Garden, Gdańsk, ul. Lendziona 7
Salon Odnowy Biologicznej i Kosmetyki Aurum, Gdańsk, ul. Stajenna 5
Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA, Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon
Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk, ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison Open Spa Wellbeing Center, Gdańsk, ul. Kolonia Zręby 18
Medycyna Estetyczna, ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Salon masażu Thai Way, Gdynia, ul. Starowiejska 35
TuiNa Spa, Gdynia, ul. Armii Wojska Polskiego 30
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdynia, ul. Świętojańska 89
Spaameed, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1
OTC On Line, Gdynia, ul. Kopernika 71
SPA w Hotelu Kuracyjnym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Salon Ideale, ul. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
New Skin, ul. Armii Krajowej 38, Gdynia
Genesis SPA w Hotelu Nadmorskim, Gdynia, ul. Ejsmonda 2
Forum Day SPA, Sopot, ul. Haffnera 4
Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Aquadark Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
City Day Spa Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1
Centrum SPA&Wellness w Hotelu Faltom, Rumia, ul. Grunwaldzka 7

MEDYCINA ESTETYCZNA I CHIRURGIA PŁASTYCZNA

Klinika Zdrowia i Piękna H&Bmed, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 8
Ośrodek Medycyny Estetycznej
Dwór Kuznicki, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13
EPI-Centrum, Gdańsk, ul. Pniewskiego 3
Medycyna Estetyczna, ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
Perfectmedica, Gdańsk, ul. Tetmajera 3
Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2
Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10
Beauty Laser, Gdynia, ul. Abrahama 45
Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139
Instytut Urody Vivien Gdynia, ul. Świętojańska 114
OTC Online, Gdynia, ul. Kopernika 71
Chirurgia Plastyczna Janusz Zdzitowiecki, Gdynia, ul. Bema 15/1
Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Omernik Gdynia, Sea Towers
Maestria, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/6 (Sea Towers)
Gabinet Kosmetyki Laserowej Bliss, Gdynia, ul. Świętojańska 46/2
Dr. Pernak, Sopot, ul. Haffnera 10/2

Centrum Zdrowia i Urody Orchid, Sopot, ul. Haffnera 10/2
Derm-Art, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 24
Estee Med., Sopot, ul. Chopina 34/2

HOTELE

Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Radisson Blu, Gdańsk, Długi Targ 19
Holland House Residence, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Wolne Miasto, Gdańsk, ul. Sw. Ducha 2
Zajazd pod Oliwką, Gdańsk, ul. Kościarska 1
Holland House, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Nadmorski, Gdynia, ul. Ejsmonda 2
Hotel Kuracyjny, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Hotel Blicik, Gdynia, ul. Jana z Kolna 6
Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1
Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sofitel Grand Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12-14
Villa Antonina, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 3A
Hotel Zhong Hua, Sopot, al. Wojska Polskiego 1
Hotel Faltom Rumia, ul. Grunwaldzka 7

KLUBY FITNESS

Centrum Sportowe Fitness Authority, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229
Good Luck Club, Gdańsk, ul. Orzechowa 7
Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan
Tiger Gym, Gdańsk, Rental Park
Akademos Gdańsk, ul. Wiejska 1
Baltic Oasis, Gdynia, ul. Kopernika 71
Active Lady Fitness, Gdynia, CH Batory
Koleseum, Sopot, al. Niepodległości 697-701 (Sopocki Skwer)

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miarki Szlak 43/45
Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Miarki Szlak 43/45
KMJ Kaszubowcy, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295
Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256 A
Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2
JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abrahama 5
Volvo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410
Witman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493
Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241
Lexus Gdynia, Gdynia, al. Zwycięstwa 162
Renault Zdunek, Gdynia, ul. Morska 517
Honda Largo, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 66
Volvo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2
Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Dental Art. Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120
Impladent, Gdańsk Kowale, ul. Andromedy 3
Nova Dentis, Sopot, ul. Wileńska 44 (Swissmed)
Lux Med., Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49
Kryspin Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9
Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164
Prodent, Gdańsk, CH Madison
Swissmed, Gdańsk, ul. Wileńska 44
On Clinic, Gdynia, ul. Orłowska 61/3
Dental Clinic Gdynia, ul. Starowiejska 25
Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24
Gabinet Chirurgii Kosmetycznej, Gdynia, ul. Abrahama 24
Centrum Optyczno - Okulistyczne, Gdynia, ul. Świętojańska 73
Centrum Okulistyczne Nowy Wzrok, Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Centrum Medyczne Durys Guzowski, Gdynia, ul. Bema 16/2
Ideal Dent, Gdynia, ul. 3 Maja 22/24
Evi-Med., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14
Poradnia Trójmiejski Dietetyki, Sopot, Boh. Monte Cassino 25/21
Artdent Beauty&Care Dentistry, Sopot, ul. Jagiello 4/2
White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17
Den Arte, Sopot, ul. Armii Krajowej 122
Medycyna Specjalistyczna, Sopot, ul. Grunwaldzka 36A
Przychodnia Sono Expert, ul. Obr. Poczty Polskiej 4/2 (CH Kwadrat), Pruszcz Gd.

SKLEPY I BUTIKI

Salon Langoria, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 28/1
InFashion, Gdańsk, ul. Pańska 3
Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Marella, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka

Penny Black, Gdańsk, Galeria Bałtycka
TUI Centrum Podróż, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Taranko, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Strellson, Galeria Bałtycka, Gdańsk
Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan
Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2
Sklep Mairo (C.H. Oliva), Al. Grunwaldzka 309, Gdańsk
Lingerie, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5
Biuro Podróż Itaka Travel, Gdańsk, CH Rental Park
Hand Made, Gdańsk, ul. Angielska Grobla 8/10
Galeria Drzwi „Prestige, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 481
Bell, Gdańsk, CH Osowa
La Fabric, Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 38/3
Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2
A Propos Design, Gdańsk, ul. Doki 1 pok.212
Mesmetric Concept Store, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187
Deco Home Art., Gdynia, ul. Zwycięstwa 234
InFashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91
Max Mara, Gdynia, CH Klif
Gerry Weber, Gdynia, CH Klif
Penny Black, Gdynia, CH Klif
Gues, Gdynia, CH Klif
Time Trend, Gdynia, CH Klif
Pinko, Gdynia, CH Klif
Camel Active, Gdynia, CH Klif
Rosenthal, Gdynia, CH Klif
Magnific, Gdynia, CH Klif
Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif
Mesmetric Concept Store, Gdynia, ul. Zwycięstwa 187
Lingerie, Gdynia, ul. Zwirki i Wigury 8
Pracownia Mody Agnieszki Gruszki, Gdynia, ul. Kańskiego 2H/1
Pracownia Mody Agnieszki Gruszki, Gdynia, ul. Armii WP
Biopiekarnia Ziarno, Gdynia, ul. Dworcowa 11
Salon Sukien Ślubnych Celebrity BRIDAL, Gdynia, ul. Wielkopolska 21
Gdynia, ul. Władysława IV
Studio Fotograficzne Stillier, Gdynia, ul. Abrahama 3
Ladies salon sukien ślubnych, Gdynia, ul. Zgoda 3/1
Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A
OOG Eyewear Concept Store, Gdynia, ul. Świętojańska 72
Centrum Wina, Gdynia, ul. Zwirki i Wigury 13
Smak Wina, Gdynia, Plac Górnosiński 10/1
Digital 1, Sopot, Krzywy Domek
Forma Decor, Sopot, Krzywy Domek
In Fashion, Sopot, Krzywy Domek
Mebel Rust, Sopot, Aleja Niepodległości 773
Poradnia Dietetyczna Vita Clinic, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 25 DH Monte
North Sails, Sopot, ul. Powst. Warszawy 6 (Dom Zdrojowy)
Living Room, Sopot, ul. Grunwaldzka 54/3
Kate&Kate Fashion Jewellery, Sopot, ul. 3 Maja 10
Millesime Wino i Spirituality, Sopot, al. Niepodległości 737A/26 (Kamienica Valor)

INNE

Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
Rada Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 1
Teatr Wybrzeże, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
Urząd Wojewódzki, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Urząd Marszałkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
S-Pol, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 470
Pomorski Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Słowackiego 35
Gdańsk Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Ułughena 23
Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagórska - Protasiuk Gdańsk, ul. Jaskowa Dolina 6/2
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison
Tanus Nieruchomości, Gdańsk, ul. Bałcerskiego 2
Casinos Poland, Gdynia, Skwer Kościuski 15
Kancelaria Radców Prawnych Leśniewski, Dobrzański, Gdynia, ul. Abrahama 41/16
Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej, Gdynia, ul. Armii Krajowej 46
Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmonda 3
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Pilsudskiego 52/54
Rada Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Pilsudskiego 52/54
Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1
Teatr Miejski, Gdynia, ul. Bema 26
Kancelaria Finansowa Tritum Group, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
Carspa, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 72
dreamHOMES.pl, Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
Centrum Rozrywkii Pit Stop, Gdynia, ul. Węglowa 22
Financial Expert, Gdynia, ul. Krasieckiego 30/4
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuski 25/27
Park Wodny Sopot Sp. z o.o., Sopot, ul. Zamkowa & oacute;ra 3-5
Rada Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuski 25/27
Bałtycka Agencja Artystyczna, Sopot, ul. Kościuski 61
The SPA & Sheraton Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sopocki Klub Tenisowy, Sopot, ul. Ceynowy 5
Winiarnia Millesime, Sopot, Al. Niepodległości 737A